DZIŚ 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, niedziela 29 marca 1936 Nr. 89

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Poseł Sommerstein u min. Raczkiewicza w sprawie wzmożonej fali żydożerczej

Warszawa. 28. 3. (Sin.) Dzisiaj p. minister spraw wewnętrznych Rackiewicz przyjął posła dra Sommersteina, który na tle obszernego materjału faktycznego, zobrazował obecne ciężkie położenie ludności żydowskiej, z powodu ekscesów i przejawów wymuszonego teroru bojkotu gospodarczego i domagał się wydania stosownych zarządzeń.

P. minister oświadczył, że zbada i zużytku je przedstawiony mu materjał.

Nominacje w ministerstwach

Warszawa. 28. 3. PAT. PAT dowiaduje się, że z dniem 1 kwietnia ma być mianowany kontraktowym dyrektorem departamentu ogólnego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Ryszard Dittrych, dotychczasowy dyrektor Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Jednocześnie ma nastąpić nominacja p. dra Zygmunta Kwiatkowskiego naczelnikiem wydziału prawnego w ministerstwie W. R. i O. P., dotychczas pełniącego obowiązki dyrektora biura personalnego w tem ministerstwie.

Z dniem 1 kwietnia ma być również mianowany wicewojewodą łódzkim p. Stefan Wendorff, dotychczasowy starosta powiatowy morski w Wejherowie.

Stosunki między Polską i W. Brytanją bliższe, niż kiedykolwiek przedtem

Eden o gwarancjach bezpieczeństwa na wsch. Europy

Londyn. 28. 3. PAT. W toku dłuższej rozmowy, odbytej w piątek z ministrem spraw zagr. Beckiem, min. Eden potwierdził oświadczenie kanclerza skarbu Chamberlaina, **że W. Brytanja jest w tym samym stopniu zainteresowana w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy co i na zachodzie i że ligowe zobowiązania W. Brytanji będą w jednakowym stopniu dotrzymane niezależnie od tego, czy chodzić będzie o wschodnią, czy zachodnią Europę.**

Pożegnalną wizytę min. Becka omawiają liczne dzienniki angielskie, podkreślając bardzo serdeczny ton, odbytej z min. Edenem rozmowy. M. in. zaznacza „Daily Telegraph" że min. Eden z własnej inicjatywy potwierdził oświadczenie Neville Chamberlaina.

„Morning Post" zwraca uwagę, że aczkolwiek zobowiązania brytyjskie z tytułu Locarna lub ewentualnego nowego traktatu, który je zastąpi, są ściśle ograniczone do zachodu, to jednak zobowiązania Anglji wobec bezpieczeństwa w pozostałej części Europy są wyraźnie określone w pakcie Ligi Narodów i, jak sformułował Neville Chamberlain w czwartek, **rząd brytyjski ma wszelkie intencje wypełnienia tych zobowiązań.**

„Manchester Guardian", omawiając oświadczenia Chamberlaina i min. Edena stwierdza, że **stosunki między Polską i W. Brytanją są obecnie bliższe, niż kiedykolwiek przedtem.**

Znown „prestiżowa" debata w komisji sejmowej

Warszawa, 28. 3. (Sin). Dziś rano odbyło się posiedzenie specjalnej komisji sejmowej dla spraw pełnomocnictw. Przewodniczący poseł Tomaszkiewicz zwrócił uwagę, że posiedzenie te komisji zostało zwołane naskutek poprawki Senatu, skreślającej z tekstu projektu ustawy o pełnomocnictwach słowa „w razie konieczności państwowej".

Poseł Podoski wypowiedział się jednak za utrzymaniem ustawy w brzmieniu sejmowem.

Poseł Kamiński wyraził wątpliwość, czy komentarz podany przez posła Podoskiego, a szczególnie powołanie się na Marszałka Piłsudskiego jest słuszne. Posłowie Hutten-Czapski i Pochmarski wypowiedzieli się za odrzuceniem poprawki Senatu.

Wicemarszałek poseł Byrka zastrzegł się przeciw wprowadzaniu każdej sprawy na płaszczyznę rozważań natury konstytucyjnej. Poruszenie kwestji prestiżu Sejmu przy byle jakiej okazji nie jest na miejscu. Zdaniem posła Byrki, zagadnienie prestiżu Sejmu nie powinno w danym wypadku zaciemniać toku dyskusji.

Poseł Stanisław Stroński cytuje również Marszałka Piłsudskiego, a poseł Żeligowski oświadcza, że mając całkowite zaufanie do rządu, *zmuszony jednak jest głosować przeciwko pełnomocnictwom*, uważa za słuszne poprawki Senatu.

Pozatem przemawiali jeszcze różni posłowie, przyczem poseł Olszewski nazwał posła Podoskiego „dewotką konstytucyjną".

W głosowaniu przyjęto 14 głosami przeciw 5 tekst pełnomocnictw w redakcji Senatu.

Zamknięcie sesji budżetowej Sejmu i Senatu

Warszawa. 28. 3. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono poprawki Senatu do prawa wekslowego, poprawki do ustawy o prawie czekowem, i stylistyczne poprawki do ustawy mleczarskiej. Przyjęto też w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o monopolu loterji, oraz ustawę o zmianie postanowienia o wyścigach konnych, poczem przystąpiono do projektu ustawy o pełnomocnictwach. **Projekt został przyjęty w tekście Senatu.**

Następnie p. premjer odczytał zarządzenie Pana Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji sejmowej. Analogiczne zarządzenie przesłane zostało również do Senatu. Jednocześnie odbyła się herbatka pożegnalna osobno dla posłów i osobno dla senatorów.

Trenton. 28. 3. PAT. Gub. Hoffmann uczynił nową próbę opóźnienia egzekucji Hauptmanna, lecz wszckie usiłowania w tym kierunku spełzły na niczem.

Sofja. 28. 3. PAT. Król Borys zamienił Welczewowi i Staszczewowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Szanghaj. 28. 3. PAT. W okręgu Han-Kiang na północ od Kai-Czen zmarło z głodu około 2000 osób.

FERMENTY

Kraków, 29 marca.

Ostatnie krwawe wypadki w kraju potwierdziły istnienie zjawiska, o którego właściwem nasileniu dopiero się dowiadujemy. Na powierzchnię zainteresowań wypłynęły prądy społeczne i zamanifestowały się odrazu w intensywnych i licznych zatargach o warunki pracy. Początkowo opinja publiczna niewiele sobie z tych prądów robiła. Przyzwyczajono się uważać zatargi socjalne za zjawiska często występujące w okresie powojennym, przyczem dość niechętnie wgłębiano się w istotne podłoża tych ruchów społecznych, a w każdym razie szukano przyczyn w związkach zgoła odległych od zagadnienia.

Ruchy społeczne krążą po kraju równolegle do ruchów szowinistycznych. Jak dotychczas, dwa te prądy nie starły się ze sobą. Ale obydwa teruchy cechuje wielka prężność i gwałtowna dynamika. Motorem ruchu socjalnego jest niezadowolenie z warunków gospodarczych, w jakich kraj się znajduje. Motorem ruchu szowinistycznego jest chęć obalenia rządu środkami gwałtownemi bez względu na to, w jakich warunkach ekonomicznych krajby się znalazł. Nad prawidłowością działania tych ruchów czuwa administracja państwowa. Jej zadaniem jest baczyć, aby przerosty jednego lub drugiego ruchu, nie zagroziły całości państwa lub bezpieczeństwa życia i mienia obywateli.

Ruch społeczny skierowany jest w zasadzie przeciw pracodawcom, których zamierza zgnębić zapomocą opanowania aparatu administracyjnego państwa. Ruch szowinistyczny skierowany jest przeciw rządowi, który zamierza zgnębić środkami gwałtownych wystąpień przeciw Żydom. Cele tych ruchów są technicznie identyczne mimo ideowej rozbieżności.

Zadaniem władzy państwowej winno być wytworzenie warunków, umożliwiających zmniejszenie radykalizacji nastrojów, zarówno w ruchach szowinistycznych, jak i socjalnych. Środki władzy państwowej winny zmierzać do zmniejszania płaszczyzny tarć, do gaszenia namiętności i studzenia gorących słów, a nie do repartycji tych namiętności, nie do przesuwania punktu ciężkości nastrojów od zagadnień socjalnych do zagadnień szowinistycznych lub odwrotnie. Rząd, któremu zależy na spokoju w kraju, bez względu na to, czy chodzi o spokój społeczny, czy czy też o spokój narodowościowy — perturbacje w jednej i drugiej dziedzinie uniemożliwiają normalny tok procesów gospodarczych i prac państwowych) — nie będzie przelewał namiętności ludzkich z kotła socjalnego do kotła narodowościowego, bo takie przegrupowanie sił może łatwo doprowadzić do przegrzania kotła szowinistycznego i w konsekwencji do eksplozji, która naruszyć może fundamenty państwa. Odwracanie uwagi ulicy od zagadnień socjalnych, które istnieją objektywnie do zagadnień narodowościowych, które istnieją tylko subjektywnie — byłoby wyświadczaniem złej przysługi interesom państwowym, bo równałoby się wypędzaniu djabła Belzebubem, uciekaniu z deszczu pod rynnę.

Trudno zaprzeczyć, że w tej chwili ruchy socjalne biorą górę nad ruchami szowinistycznemi, że zainteresowanie społeczeństwa zatargami zbiorowemi o warunki pracy jest daleko większe i — skuteczniejsze, aniżeli nierealnemi i abstrakcyjnemi w warunkach polskich zamierzaniami „rozwiązania kwestji żydowskiej" metodami bądź to abisyńskiemi bądź też „europejskiemi". Były wypadki w Przytyku, Radomiu, Grodnie, w Truskolasach itd., były i są nadal zbiorowe zatargi o warunki pracy w Krakowie, we Wieliczce, w Łodzi, na Górnym Śląsku, w Częstochowie, na Wileńszczyźnie itd. Które wypadki wstrząsnęły bardziej sumieniem kraju?

Byłoby oczywiście dla całokształtu interesów państwa rzeczą najbardziej pożądaną, całkowicie zlikwidować źródła zatargów socjalnych i zatargów narodowościowych. Obydwa te rodzaje zatargów wypływają z jednego źródła, mimo, że w dalszym biegu rozwidlają się. Źródłem tem są niesłychanie ciężkie warunki bytowania najszerszych mas społeczeństwa w Polsce. Uczestnicy ruchu socjalnego mówią: Winę istnienia niedomogów gospodarczych ponoszą pracodawcy, dążący do zrzucenia skutków kryzysu na

pracowników. Uczestnicy ruchu antysemickiego mówią: Całkowitą winę za trudności gospodarcze ponoszą Żydzi, którzy nie troszczą się zupełnie o interesy gospodarstwa polskiego, a partycypują w największym stopniu w dochodzie społecznym kraju. Pracownicy występują przeciw rządowi, jako popierającemu interesy wyłącznie pracodawców, antysemici zaś zarzucają rządowi, że „wysługuje się interesom żydowskim" i nie potrafi „rozwiązać kwestji żydowskiej" w duchu programu „Obozu Wielkiej Polski".

W jednym i w drugim wypadku chodzi o należyty rozdział dochodu społecznego, o należyty udział w „krajaniu bochenka chleba". Obydwa ruchy opierają swe aspiracje polityczno-gospodarcze na obecnym dochodzie społecznym. Rząd, powołany do uzgadniania interesów społeczno - gospodarczych rozumie, jak dotychczas, swe zadania w ten sposób, że w obecnym dochodzie społecznym stara się poczynić jedynie pewne przegrupowania. Odejmuje więc pracodawcom i ofiaruje pracownikom (ostatnio czyni nawet odwrotnie) i odejmuje ludności żydowskiej a daje ludności nieżydowskiej. Politykę repartycji dochodu społecznego opiera zatem na istniejącym rozmiarze dochodu społecznego, uważając widocznie, że rozmiar ten jest albo wystarczający, albo też że nie da się w chwili obecnej powiększyć.

I tu tkwi, naszem zdaniem, cały tragizm sytuacji. Jak długo rząd będzie swą politykę rozdziału dochodu społecznego opierał na obecnym rozmiarze tego dochodu, i nie będzie starał się dochodu tego powiększyć, tak długo na powierzchnię życia polityczno społecznego wypływać będzie raz ruch socjalny, a drugi raz ruch szowinistyczny. Gdy rząd będzie przeprowadzał korekturę dochodu społecznego w myśl żądań pracowników — wypłynie z całą intesywnością ruch szowinistyczny, który zaakcentuje momenty antyżydowskie. Gdy zaś rząd będzie realizował postulaty antyżydowskie, wypłynie głęboki ruch socjalny, który dopominać się będzie korektury dochodu społecznego w myśl interesów pracowników.

Gdy sejm, senat i rząd zajmowały się projektami, które wyraźnie zmierzają do ograniczenia dochodu ludności żydowskiej na rzecz ludności nieżydowskiej, gdy zatem realizowały się postulaty gospodarcze endecji — wypłynęły z niesłychaną siłą ruchy socjalne, wybuchające jak rakiety równocześnie we wszystkich częściach kraju. Po krwawych wypadkach w Krakowie, w Częstochowie itd. przychodzi znów kolej na postulaty socjalne. Słyszy się coraz częściej o wielkich robotach publicznych, o zwiększeniu zasiłków dla bezrobotnych, o wypłatach większych sum pieniężnych dla zatrudnienia bezrobotnych w ośrodkach, gdzie miały miejsca zaburzenia socjalne.

Rezultatem błędnej polityki ustawicznego korygowania dochodu społecznego nie zaś ustawicznego p o w i ę k s z a n i a tego dochodu będzie coraz bardziej malejący dochód społeczny, coraz większa nędza społeczeństwa, coraz częstsze i intensywniejsze zatargi socjalne i narodowościowe i — z konieczności — coraz mniejsza możliwość likwidacji tych zatargów środkami pokojowemi. Rząd musi, jeśli chce zmniejszyć płaszczyznę tarć socjalnych i narodowościowych, wytworzyć warunki, zapewniające wzrost dochodu społecznego. Rząd winien zlikwidować lub narazie wydatnie ograniczyć wszystkie przeszkody, hamujące pęd do bogactwa, utrudniające rozwój przedsiębiorczości i zwiększenie załóg pracowniczych. Miljon razy stwierdzono już, że zasadniczym warunkiem pomyślności gospodarczej jest zapewnienie życiu gospodarczemu jaknajwiększej wolności, jest ograniczenie fiskalizmu do norm gospodarczo właściwych, jest redukcja etatyzmu, interwencjonizmu, reglamentacji, protekcjonizmu — słowem — tych wszystkich elementów polityki gospodarczej, które są jedynem źródłem naszego upadku gospodarczego. A jednak — czy praktyczne posunięcia rządowe nie stoją w jaskrawej sprzeczności z temi tylokrotnie już manifestowanemi zaleceniami? Czy ostatnia kończąca się obecnie sesja ciał ustawodawczych nie przyniosła nam jeszcze jednej fali interwencjonizmu państwowego, który znów ograniczy dochód społeczny i znów powiększy źródło naszych trudności gospodarczych?

Wysiłki o osiągnięcie wzrostu dochodu społecznego przy równoczesnem uprawianiu polityki eksterminacji wobec wielkiego odłamu ludności, która uchodzi za jeden z najważniejszych czynników wzrostu tego dochodu podobne są do „marszu" średniowiecznych pielgrzymów, stawiających jeden krok naprzód, a dwa w tył.

J. D.

Towarzystwo Opieki na Zwierzętami w Luksemburgu przeciwko zniesieniu żydowskiego uboju rytualnego

Luxemburg. (ŻAT) Izba rolnicza w Luksemburgu dała wyraz niezadowolenia spowodu oświadczenia premjera Becha (partja katolicka) przeciwko projektowi ustawy o zniesieniu żydowskiego uboju rytualnego.

Dążąc do zapewnienia sobie poparcia Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, Izba rolnicza zwróciła się do towarzystwa o wypowiedzenie się o charakterze żydowskiego uboju rytualnego z punktu widzenia humanitarności.

Po rozpatrzeniu sprawy Towarzystwo oświadczyło, **iż nie widzi powodu, dla którego miałoby ono wystąpić w obronie wniosku o zniesienie uboju rytualnego.**

Sprawa uboju rytualnego jest obecnie przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji prasowej. Wydaje się być bardzo nieprawdopodobnem, aby rząd poparł żądanie Izby rolniczej.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Dwa elektryczne załączniki

Epizody walki wyborczej w Niemczech

I.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe wchodzi Führer i kanclerz do hal największej fabryki armat, do zakładów Kruppa w Essen.

Dziesiątki tysięcy robotników oczekują Führera. Gdy się ukazuje — wznoszą wszyscy prawą rękę. A kiedy ją podnieśli — dźwięczą wszystkie syreny fabryki. Podchwytują potem ten dźwięk wszystkie syreny fabryczne w mieście. A skoro słyszy się ich dźwięk w przyległych miastach, zaczynają i tam syreny fabryczne gwizdać. Fala przelewa się przez całe Niemcy. Od fabryki do fabryki, od kościoła do kościoła, gwizdy, dźwięki sygnałów.

Wszystkie auta na ulicach zatrzymują się. Wszyscy przechodnie stają na ulicy na przeciąg dwóch minut. We wszystkich oknach stoją Niemcy, podnoszą prawą rękę i milczą

A następnie idą... „wybierać".

II.

Wybierają oni wedle ostatnich wymogów techniki, szybko, prosto, praktycznie.

W ubiegłych latach, w ubiegłem średniowieczu demokracji zwykło się było wypisywać na kartkach wyborczych nazwy pewnych partyj i trzeba się było wtedy dobrze namęczyć, przeczytać i zorjentować się. Od czasu kiedy wybuchła Trzecia Rzesza, wydawano kartki wyborcze, na których była zaznaczona chociażby jedna partja, kartki, na których były dwa kółka, jedno ażeby w niem zaznaczyć „tak", a drugie dla oznaczenia „nie". Obecnie postęp jest większy. Niema wcale możności głosowania na „nie". Każda kartka wyborcza oznacza równocześnie zgodę na program Hitlera.

Życie w Niemczech jest wygodne. Chcąc wybierać, należy wziąć oficjalną kartkę wyborczą, nie trzeba jej nawet wkładać do koperty, — należy ją tylko wręczyć „komisarzowi wyborczemu", powiedzieć „Heil Hitler" i... dość.

Rozkosz poprostu być wyborcą w Niemczech.

III.

Jeszcze większą rozkoszą jest — być wybranym w Niemczech.

669 osób dostąpiło tej przyjemności — być wybranym do „Reichstagu".

Wybrano ich po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów w roku 1933.

Przez dwa i pół roku pracowali w parlamencie. Praca, która polegała na tem, że pięć razy wysłuchali mów Hitlera i pięć razy podnosili prawą rękę, by wołać „hurra". Za to wszystko otrzymywał każdy z 669 posłów honorarjum — 20.000 marek. Prezydent Reichstagu generał Goering, który pozatem miał jeszcze te prace, aby udzielić Führerowi pięciokrotnie głosu, otrzymał za to 75.000 marek (około 150.000 zł.).

To są pensje członków Reichstagu (i właściwy cel tej instytucji). Rozumie się, że wydatek 13 i pół miljonów marek tylko na pensje posłów (nie licząc urzędników i kosztów spalenia starego budynku Reichstagu oraz zbudowania nowego) obciążają cokolwiek budżet państwowy.

Dlatego też była to szczęśliwa myśl, wynikająca z oszczędności, do której zubożały lud niemiecki jest niestety zmuszony, aby 30 czerwca 1934 zastrzelić półtora tuzina tych posłów. W obecnych czasach musi każde państwo ostatecznie czynić oszczędności, gdziekolwiek się to da.

Funkcje Reichstagu były w tymsamym stopniu co technika wyborów — zmodernizowane i uproszczone. Reichstag wogóle nie musi uchwalać. Oszczędza sobie łamania głowy. Zwołuje się go tylko wtedy, — kiedy jest po awanturze.

Tak więc pierwsze posiedzenie — taksamo, jak owo posiedzenie bezpośrednio po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, — zwołane zostało po ultimatum do Ligi Narodów, — 30 stycznia 1934.

Drugie posiedzenie — 13 lipca 1934, — miało na celu ustalić, że strzały z 30 czerwca są... prawem.

Trzecie posiedzenie — 4 sierpnia 1934 — odbyło się po śmierci Hindenburga, ażeby zatwierdzić fakt, że Hitler ustanowił się prezydentem Rzeszy.

Czwarte posiedzenie — 15 września 1935 — potwierdziło osławione ustawy norymberskie.

Piąte posiedzenie — 7 marca 1936 — odbyło się podczas, gdy wojska niemieckie już były zajęły strefę nadreńską.

W ten sposób jest niemiecki Reichstag jedynym parlamentem na świecie, w którym jeszcze



ani jeden poseł nie powiedział ani jednego słowa i — nie miał prawa mówić. Albowiem Reichstag zwołuje się zawsze po faktach dokonanych.

IV.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, dlaczego rozpętała się tak zaciekła „kampanja wyborcza" w Niemczech, polegająca na tem, że większa ilość Niemców walczy o zaszczyt dźwigania ciężkiego jarzma reprezentowania ludu i otrzymywania miesięcznej pensji w wysokości ponad 600 marek, z biletem wolnej jazdy pierwszą klasą na wszystkich kolejach niemieckich.

Podczas gdy do poprzedniego Reichstagu wystawiono 670 kandydatur — wystawiono obecnie na listach aż 1035.

Dzielą się oni na trzy kategorje.

Pierwsza — Hitler, Goering, Goebbels, Hess i minister spraw wewnętrznych Frick.

Druga — to „wielkości", po niemiecku Gauleiterzy. W tej grupie znajdują się Streicherzy, Rosenbergowie itp.

Później dopiero następuje reszta 977 nazwisk. Z tej liczby 955 należy do funkcjonarjuszy partji i członków szturmówek, którzy chcą w ten sposób poprostu stworzyć sobie niewielki „uboczny dochód".

Między nimi znajdują się także przedstawiciele nazich w Austrji, Czechosłowacji, oraz przedstawiciel narodowych socjalistów W. M. Gdańska.

Widzimy więc: nie brak kandydatów. Nawet obywatele obcych państw chętnie przyjmują godność niemieckich parlamentarzystów...

V.

Nie trzeba więc dziwić się, na co potrzebny jest Reichstag. Poprostu funkcjonarjusze partji chcą zarobić jeszcze po 600 marek miesięcznie.

Pytanie tylko: poco są potrzebne wybory do Reichstagu? — Dlaczego nie „ustala się" poprostu posłów, nie mianuje się ich na sposób austrjacki? Poco te wielkie parady i ceremonje?

Odpowiedź na to pytanie brzmi:

— Naturalnie w pierwszym rzędzie, dla za-

granicy. — Zawsze to czyni wrażenie.

Następnie — dla teroru. Aby dostarczyć szturmówkom hitlerowskim cokolwiek świeżej roboty. Aby ustalić z pomocą list wyborczych, kto nie poszedł do urny wyborczej.

A ponadto, — dla samego siebie. Ponieważ każda demonstracja wywiera w pierwszym rzędzie wrażenie na... demonstrantach. Ponieważ podnosi na duchu, ponieważ ogłusza. Ponieważ to jest właśnie narodowy socjalizm: tak krzyczeć, aby słowa nie można było usłyszeć. Tak głośno krzyczeć w Niemczech, — aby żaden Niemiec nie usłyszał głosu zagranicy.

VI.

A oni znają tę robotę, znają tę sztukę hypnotyzowania się tem, że każdy wierzy drugiemu, że tamten jest... hypnotyzowany.

Umieją się sami wprowadzać w stan ekstazy, aby drugi widział, że są rozentuzjazmowani. A drugi wierząc, że pierwszy jest entuzjastą, okazuje tamtemu taki sam entuzjazm. A entuzjazm był wielki. Wpędza pierwszego w jeszcze większy entuzjazm i jeszcze większą ekstazę. Zaczarowany krąg sugestji masowej wszystkich przeciw wszystkim.

Przygotowania do dzisiejszych wyborów w Niemczech dostarczyły w tym kierunku wielu przykładów.

Wszędzie mówiono o „entuzjazmie", który panował w... innych miastach. Tak mówiono we wszystkich miastach.

Wszędzie opowiadano cuda o natłoczonych zgromadzeniach wyborczych, na których przemawiali Hitler i Goebbels. 40.000, 50.000 i jeszcze więcej słuchaczy zakupiło za drogie pieniądze miejsca w salach zgromadzeń...

Prawdą natomiast jest, że na tych wszystkich zgromadzeniach obecni byli jedynie... członkowie szturmówek. Mała notatka w gazecie wyświetla tajemnicę, że na zgromadzenia z udziałem Hitlera w Karlsruhe i w Monachjum wyjechało razem 77 specjalnych pociągów, z których każdy wiózł po 1200 pasażerów. Pociągi specjalnie przewoziły pasażerów bezpłatnie. Można się wobec tego było przejechać zadarmo tam i spowrotem prawie z każdej miejscowości w Bawarji do Monachjum, — jeżeli miało się tylko ochotę posłuchać mowy Hitlera. Wielka sztuka, że zgromadzenia przedwyborcze liczyły dokładnie (rzeczywiście dokładnie!) tylu słuchaczy, ile znajdowało się miejsc w — pociągach bezpłatnych?

VII.

Opowiada się dalej, że wszędzie dokąd Hitler przybył, stały dzieci szkolne przez cały dzień na ulicy. Poprostu: uwolniono je ze szkoły i prowadzono klasami na miejsce.

Piszą gazety niemieckie, że na wszystkich ustach były nowe „hymny wyborcze". Rzecz prosta: Jedna z tych nowych pieśni ma refren: „Postawcie Żyda pod ścianką!"

W kościołach protestanckich w Turyngji odprawiano przez cały czas modły na intencję Führera. To jest już rzeczywiście bardzo proste: w Turyngji pierwsza zasada wiary, naczelne credo dogmatu religijnego brzmi dosłownie: „Hitler jest ucieleśnieniem Zbawiciela w naszym świecie. W sprawach ziemskich posiada moc Boga".

W dzień oswobodzenia strefy nadreńskiej płakali ludzie na ulicach. — To może być rzeczywiście prawdą. Ponieważ w owe dni, jak zawsze bezpośrednio przed wojną oblegano państwowe kasy oszczędności, chcąc wycofać depozyty. Jednak, wedle specjalnego rozporządzenia, nikomu nie wypłacano więcej, aniżeli 30 marek...

VIII.

Atoli najpiękniejsze sprawozdanie z nastroju „entuzjazmu", z wielkiej ekstazy, która panowała podczas tych wyborów, daje (we „Frankfurter Zeitung" z dnia 14 marca) specjalny wysłannik niemieckiego radja, niejaki pan Woese.

Opowiada on o przygotowaniach do mowy Adolfa Hitlera. Opowiada, że Führer przemawia zawsze tylko na specjalnem podjum, które waży 8 do 10 cetnarów, a które przywozi się zawsze aeroplanem do tych miejsc, w których Führer ma przemawiać.

A następnie — powiada — pulpit, używany przez Führera, jest specjalnym aparatem. Mikrofony są tam w ten sposób zmontowane, że się ich z zewnątrz wogóle nie widzi. Pozatem znajdują się tam dwa bardzo ważne elektryczne załączniki. Jeden — który Führer naciska w momentach pięknej pozy, aby dać znak filmowcom do zdjęć. A drugi, — przeznaczony jest na momenty najwyższego entuzjazmu, — Führer daje nim znak, kiedy należy wzmocnić światło reflektorów i scentralizować je na jego osobistości.

Ludzie, nawet Żydzi, niekiedy mawiają: widocznie Niemcy są naprawdę w nastroju entuzjastycznym, widocznie mówcy przemawiają ekstatycznie, fanatycznie, ogłuszając się i oczarowując się sami.

Nie, nie należy być w błędzie. Tajemnica tej ekstazy to — dwa elektryczne załączniki dla momentów najwyższego entuzjazmu.

Jak mistrz propagandy organizuje entuzjazm?

Kiedy Hitler przemawia z zakładów Kruppa...

(h) Kampanja wyborcza w Niemczech dobiegła końca. Führer, ostatnio tak bardzo wymowny, wkrótce znowu zamilknie, przynajmniej na jakiś czas. A im bliżej kresu, tem entuzjazm musi być większy. Musi. Tak zawyrokował mistrz propagandy, dr. Józef Goebbels.



Führer mówi rzecz jasną o pokoju. Dlatego też naturalnie nie znalazł odpowiedniejszego terenu na wygłoszenie swej przedostatniej mowy, jak zakłady przemysłowe Kruppa w Essen, gdzie codziennie produkuje się masowo armaty, bomby i inne tego rodzaju dla pokoju powszechnego wprost niezbędne artykuły pierwszej potrzeby.

Ten gest symboliczny Hitlera, który cały świat przekonać ma o zdecydowanej woli „pokojowej" niemieckiego wodza przygotowany został z niezwykłym, typowo goebbelsowskim rozmachem, o czem świadczy odezwa, wydana przez niemieckiego ministra propagandy do niemieckiego narodu.

Czytamy w niej m. in.:

„Dnia 27 marca o godz. 16-tej, Führer mówić będzie do robotników i żołnierzy niemieckich z zakładów Kruppa, w Essen. O godz. 15.45 wszystkie stacje radjowe Rzeszy nadadzą rozkaz: „wywiesić chorągwie!" Natychmiast na wszystkich budynkach publicznych, na wszystkich fabrykach, na wszystkich domach prywatnych chorągwie zostaną wywieszone. O godz. 16-tej z fabryk Kruppa odezwą się syreny a odpowiedzą im syreny wszystkich fabryk, wszystkich lokomotyw i statków w całych Niemczech. W tej chwili, dla całego narodu, dla wszystkich zakładów, dla robotników i zwykłych obywateli, dla wszelkich pojazdów, ruch zamiera na przeciąg jednej minuty, przez którą trwać będzie milczenie. Ta minuta jest ostatniem uroczystem ostrzeżeniem dla każdego mężczyzny, dla każdej kobiety w Niemczech. Z zakładów Kruppa w Essen, z tej kuźni materjałów wojennych, Führer, jako pierwszy robotnik i pierwszy żołnierz państwa niemieckiego, złoży wobec wszystkich robotników i żołnierzy niemieckich swe zeznanie pokoju, honoru i równości praw dla narodu niemieckiego.

W sobotę, 28 marca, naród niemiecki obchodzić będzie „narodowy dzień honoru, wolności i pokoju". O godz. 18.30 ulice wszystkich miast, miasteczek i wsi niemieckich, zapełnią się miljonami Niemców, którzy wysłuchają ostatniego przed wyborami przemówienia Führera. O godz. 19.45 dzwony katedry w Kolonji zapowiedzą „pokojowy apel Führera", który nastąpi o godz. 20-tej, na placu Targów kolońskich.

Po skończonym apelu zaintonowany zostanie stary hymn religijny: „Zanosimy modły przed Bogiem sprawiedliwym. Panie oddaj nam wolność". Ostatni wiersz „Panie oddaj nam wolność" zostanie podchwycony przez 67 miljonów Niemców w całym kraju i przejdzie nad Niemcami jak powiew wichury. To będzie zakończeniem kampanji wyborczej".

Powiew wichury! Byleby tylko nie przeniósł się on daleko poza granice Trzeciej Rzeszy, byleby tylko wichura ta nie rozszalała w Europie całej. 67 miljonów Niemców słuchało tego „pokojowego" apelu. Czy setki miljonów Europejczyków miałoby pozostać głuchymi?...

Karol v. Ossietzky ciężko zaniemógł

„Temps" donosi, że Karol von Ossietzky, znany publicysta i działacz pacyfistyczny, który od



czasu pożaru Reichstagu znajduje się w obozie koncentracyjnym w Sonnebergu, zaniemógł ostatnio, a stan jego jest bardzo ciężki. Jak wiadomo, wymieniano ostatnio nazwisko von Ossietzkego, jako kandydata na nagrodę pokojową Nobla.

Poco pojechał dr. Schacht do Danji?

Prasa niemiecka, która doniosła o wyjeździe dra Schachta, prezydenta Banku Rzeszy, do Szlezwiku duńskiego, zaznaczyła, że podróż ta ma charakter czysto prywatny, jakoże dr. Schacht z tamtych okolic pochodzi. Tymczasem dziennik kopenhaski „Heimdal" podkreśla, że obecność prezydenta Banku Rzeszy w Danji ma charakter oficjalny. Schacht konferował z miarodajnymi czynnikami w sprawie mniejszości niemieckiej zamieszkałej w tej prowincji. Pozatem dr. Schacht chciał zbadać, jakie *skutki pociągnęłaby za sobą dewaluacja marki niemieckiej* i jak odbiłoby się to na położeniu finansowem tej niemieckiej mniejszości.

W prasie duńskiego Szlezwiku ukazały się w związku z tem alarmujące artykuły, dowodzące, że mniejszość niemiecka, jest materjalnie całkowicie zależna od berlińskiej centrali.

„Jest niepodobieństwem, aby chrześcijaństwo i cywilizacja nic w tej sprawie nie miały do powiedzenia"

Szczegóły wielkiej debaty palestyńskiej w Izbie Gmin

W uzupełnieniu telegraficznego sprawozdania ŻAT-nej o przebiegu wielkiej debaty w palestyńskiej Izbie Gmin zamieszczamy obecnie w obszernym streszczeniu główne przemówienia.

POSEŁ WEDGEWOOD,

który zainaugurował dyskusję, oświadczył m. in.: Opozycja przed dyskusją budżetową pragnie omówić problem, który interesuje wszystkie stronnictwa i posiada doniosłe znaczenie dla przyszłości imperjum. Chodzi o projekt rządowy utworzenia w Palestynie Rady Legislatywnej. Świat w chwili obecnej stoi w obliczu dwóch kryzysów, jeden kryzys, o którym dyskutuje się codziennie, to niebezpieczeństwo dyktatorów. Drugi kryzys — ściśle z pierwszym związany, to *bolesny los Żydów.* Ludzkość i cywilizacja stały się bezsilne. Na Abisyńczyków rzuca się wciąż bomby gazowe. Żydów wygładza się i pozbawia praw, niema nikogo, ktoby stanął w ich obronie. Stoimy w obliczu zagadnienia wyzucia z praw i zagłady całej rasy. *Jest niepodobieństwem, aby chrześcijaństwo i cywilizacja nic w tej sprawie nie miały do powiedzenia.* Podobnie jak za dawnych czasów okrzykami ostrzegano przed trędowatymi, tak teraz powtarza się *zamach na 15-miljonową ucywilizowaną rasę.* Na ulicach krajów europejskich mówi się do nich: Jesteście wrogami ludzkości. Jesteście poza prawem. Pozbawię was praw i chleba i wypędzę z kraju. Jesteś Żydem, niema dla ciebie ani sądu, ani sprawiedliwości". Oto nowe zagadnienie, przed którem stoimy. Musimy się tem zająć, nie przez wzgląd na Żydów, *lecz przez wzgląd na chrześcijan.* W chwili obecnej jaskrawe światło pada na sytuację Żydów niemieckich. Znamy tę sytuację. Lecz są jeszcze miljony Żydów w Polsce, Austrji, w krajach bałtyckich, w Rumunji i Grecji, w tych wszystkich krajach, które zaliczane są do cywilizowanych, los Żydów staje się coraz boleśniejszy. *Wiemy, że w niektórych krajach Europy zbliża się czas, gdy sytuacja Żydów będzie dziesięciokrotnie gorsza niż w obecnych Niemczech. Tamtejsi Żydzi są ubodzy, łatwiej więc przyjdzie zagłodzić ich na śmierć. Muszą pójść.* Dobrze, w tem nic nowego, zdarzało się to już dawniej Żydom jak i innym narodom. Również z naszego kraju wypędzono purytan. *Lecz wówczas było dokąd powędrować.* Dziś, gdy ci nieszczęśliwi ludzie rozglądają się po świecie, *nie znajdują miejsca, dokądby się schronić. Żaden kraj nie jest dla nich otwarty.* Ciężka jest sytuacja imigrantów. Aczkolwiek wszyscy wiedzą, że imigrant niekoniecznie jest klęską dla kraju, który go przygarnął. Żydzi, którzy przybyli do Palestyny lub do Anglji, dali ludziom zatrudnienie. W Anglji Żydzi niewiele mogą zdziałać, lecz na szczęście jesteśmy opiekunami Palestyny i z tem się wiąże jedyna prawie nadzieja narodu żydowskiego.

Dopiero ostatnio uświadomiono sobie *możliwości tkwiące w Palestynie.* Przedewszystkiem nie wolno liczyć się wyłącznie wielkością kraju. Nawet gdyby rola była uboga, może ona utrzymać liczną ludność, mamy tego dowodu w Belgji. Wszystko zależy od kapitałów, jakie się inwestuje w kraju. Palestyna korzysta z niezwykłego dopływu żydowskich kapitałów. Korzystają one z najnowszych zdobyczy techniki i nauki, dzięki zaś energji ludzkiej *już obecnie Palestyna może wyżywić znacznie większą ludność, niż każdy inny kraj o tym samym obszarze.* W chwili obecnej dopiero 1/10 część ziemi jest w posiadaniu Żydów. *Wspaniały eksperyment palestyński uwieńczony jest powodzeniem.* Sukcesem, który prześcignął wszelkie marzenia. Wszystko jednak będzie zagrożone, jeśli kontrolę nad krajem powierzy się ludziom, którzy wcale nie chcą tam mieć Żydów. Możecie naturalnie twierdzić: „Zrzućmy z siebie wszelka odpowiedzialność za kłopoty tego kraju, przekażmy rządy samej ludności". Tak, możemy to uczynić, lecz byłaby to szkodliwa polityka, *gdyż przekreśliłaby ostatnią nadzieję narodu żydowskiego.*

Labour Party w żadnym razie nie broniłaby kolonizacji Żydów w Palestynie, gdyby ta kolonizacja pociągała za sobą takie zniszczenie tubylczej ludności jak to się działo naskutek kolonizacji hiszpańskiej w Meksyku lub Peru, naskutek kolonizacji brytyjskiej (w Ameryce

---

57) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Wygląda jakgdyby był dziadkiem Michaliny" konstatuje.

„A czy zechcesz, Katarzyno", odzywa się Mikołaj, czekać na mnie jeszcze kilka latek? Będzie z nas wówczas taka para jak z rodziców Michaliny".

Katarzyna zaczerwieniła się po same uszy, odpowiadając: „Ależ ja mam przecież swego Huberta!"

Coś w tej odpowiedzi zelektryzowało Gabrjelę. Uderza ją głębokie pomieszanie w twarzyczce Katarzyny, z której czerwień rumieńca powoli ustępuje.

Z uśmiechem patrzy na Mikołaja. Oto w pełnym rozkwicie jest marzycielska miłość podlotka, ale jej przedmiot wcale tego nie dostrzega. Mężczyźni!

— — — — — — — — — — — —

Strasburg, 2 lipca 1932.

A więc do tego już doszło, że odczuwam jakgdyby truciznę w sobie, gdy nie widuję przez kilka dni Mikołaja. A gdy do mnie dzwoni, mam ze zdenerwowania przy telefonie głos tak szorstki, że dziś to nawet zauważył. Zapytał mnie też, czy mi coś nie dolega. Odpowiedziałam natychmiast, że jem właśnie chleb z masłem. Odpowiedział: „Połknij to prędko, bo pełną gębą nie można mówić". O wiele trudniej dać sobie radę z sercem pełnem. Ale to już jest moja sprawa.

Popołudniu przejeżdżał Mikołaj z Gabrjelą koło pensjonatu i odwiedzili mnie. Gabrjela zapytała, czym się już porządnie zaprzyjaźniła z Krystyną, mieszkającą ze mną w jednym pokoju. Tego rodzaju pytania doprowadzają mnie do wściekłości. Po nich bowiem następują dalsze pytania: „Do której klasy uczęszczasz?" i „Jak wypadnie świadectwo?".

Dałam więc odpowiedź wymijającą: „Wszak jestem tutaj zaledwie kilka tygodni".

„A czy to u was trwa tak długo?" dziwiła się.

„O wiele jeszcze dłużej".

„No, no! Wszak my w okamgnieniu zostaliśmy przyjaciółmi" — przypomniał Mikołaj.

„Tak. Ale sama nie wiem, jak to się stało. W każdym razie miałam natychmiast strasznie wiele zaufania do pana".

Wtenczas on popatrzył się na Gabrjelę z uśmiechem — ale był to dziwny uśmiech, a wydawało mi się, chociaż nie zgadza się to ze sobą, że Mikołaj nigdy nie jest poważniejszy jak wtenczas gdy się śmieje.

„Przeznaczenie wujaszka" odezwał się do niej. „Potem właściwie się poznaje, że się człek starzeje, po tem straszliwem zaufaniu. No, trudno, człowiek stał się wujaszkiem".

„Wcale nie stary!" zaoponowałem, „wszak liczy pan tyle lat, ile ojczulek, a zresztą jestem zdania, że u mężczyzn jest rzeczą zupełnie obojętną, ile lat mają".

(C. d. n.)

Północnej lub belgijskiej w Kongo. Labour Party nie chce, aby powtórzyły się krzywdy przeszłości, lecz ostatnie 16 lat dowiodły, że *kolonizacja żydowska pod reżimem brytyjskim w Palestynie jest błogosławieństwem dla Arabów.* Wystarczy porównać płacę obecnych robotników portowych w Hajfie z płacami w innych wschodnich portach.

Po zobrazowaniu udziału Żydów w różnych dziedzinach życia gospodarczego, który przysporzył tyle korzyści krajowi, Wedgewood przechodzi *do sprawy Rady Legislatywnej* i stwierdza, że Rada Legislatywna decydować będzie w wielu odniosłych sprawach. *Będzie to arabska* Rada Legislatywna, gdyż Żydzi wyraźnie stwierdzili, że udziału w niej nie wezmą. Gdyby jednak poszli Arabowie i tak mają konstytucyjnie zagwarantowaną większość: 7 mahometan i 3 Arabów chrześcijańskich. Arabowie chrześcijańscy są jeszcze bardziej antyżydowscy, niż muzułmańscy. W każdym razie będzie 14 Arabów wobec 7 Żydów. Arabowie dysponować będą większością, której żadne wybory nie zdołają zmienić. Większość ich wyłoni rząd, którego niepodobna obalić nawet jeśli popełni największe błędy. Jakież stanowisko zająć mamy wobec rządu powstałego na takich zasadach? Czy zgodne to jest konstytucyjną myślą angielską? Gdy się tworzy rząd, którego żadna większość nie może obalić, tworzy się nie podwaliny demokracji, *lecz dyktatury — dyktatury jenego odłamu ludności.*

Twierdzi się, iż ta konstytucja przychyli się do zbliżenia Żydów z Arabami. Mówią, że to samo działo się na Cyprze, Syrji i Indjach. *To nie jest słuszne.* Mówią, iż przyrzeczono założyć Radę Legislatywną, lecz przecież nie ustalono terminu, kiedy Rada Legislatywna ma powstać. *W obecnej postaci* — kończy swe wywody płk. Wedgewood — *Rada Legislatywna naraża jedynie kraj na ruinę.* Niszczy się szanse rozwoju kraju w przyszłości, podobnie jak kraj rozwijał się do tej pary, korzystając z opieki sprawiedliwego reżimu brytyjskiego, z kapitałów żydowskich i ofiarnych dążeń wielkiego narodu do wolności.

Przeciwko Radzie Legislatywnej wystąpił też poseł konserwatywny

A. C. CROSSLEY,

który utrzymuje, że Rada Legislatywna nie przyczyni się do współpracy żydowsko-arabskiej. Mówca wypowiada się za podziałem Palestyny na kantony żydowskie i arabskie.

Liberał

SIR ARCHIBALD SINCLAIR

rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że w ciągu lat dziewięciu do listopada 1932, ludność arabska Palestyny wzrosła o 28 procent. W ostatnich latach imigracja arabska do Palestyny wyniosła od 15 — 25 tysięcy osób. Siłę atrakcyjną stanowi przytem fakt, iż płace robotników są wyższe, podobnie jak stopa życiowa. Mówca nie przeczy, że Anglja ma zobowiązania wobec Arabów za poparcie udzielone przez nich podczas wojny. Nie okazaliśmy im jednak niewdzięczności, spłaciliśmy dług, przyczyniając się do powstania trzech królewstw. Należy sobie zdać sprawę, że *Żydzi wiele zdziałali w Palestynie nietylko dla żydostwa, lecz również dla Arabów obydwie rasy osiągają wielkie korzyści z żydowskiej pracy konstruktywnej w Palestynie.* Jest rzeczą nader ważną, aby dzieło żydowskie zasięgiem swym objęło *również Transjordanję.* Krok, jaki rząd zamierza poczynić w Palestynie, ogranicza jedynie żydowską przedsiębiorczość w kraju. Byłoby nam znacznie milej — ciągnął dalej mówca — gdyby rząd oświadczył że podejmie kroki, które dopomogą Żydom i Arabom rozwijać kraj w imię wspólnych interesów obydwu narodów. W tym celu nie jest wymagany kapitał brytyjski. Rząd palestyński dysponuje obecnie *nadwyżką budżetową 6 miljonów funtów,* czyli sumą, która pokryć może dwuletni budżet rządu palestyńskiego. W takim czasie niewłaściwe byłoby ograniczać czyjąkolwiek przedsiębiorczość. Według art. 6 mandatu *rząd winien sprzyjać żydowskiej kolonizacji rolnej. Dlaczego Żydom nie oddano ziemi w Bejsan?* Cała praca mogłaby być wykonana przez Żydów w dużej mierze przez żydowskich robotników. Nadwyżki budżetowe rząd winien przeznaczać na zasiłki dla Żydów, celem zwiększania wydajności kraju. (C. d. n.)

Represje w Czechosłowacji z powodu stosowania paragrafu aryjskiego w Niemczech wobec filmów czechosłowackich

Praga. (ŻAT) W związku z tem, że władze niemieckie stale uniemożliwiają wyświetlanie w Niemczech filmów czechosłowackich z tego powodu, że w filmach tych biorą udział reżyserzy i aktorzy żydowscy, zwołano specjalne posiedzenie czechosłowackiej komisji filmowej w Pradze, na którem, jak zapewniają z kół dobrze poinformowanych, uchwalone będą represje odwetowe w stosunku do filmów niemieckich w Czechosłowacji.

Na Wszechświatowy Zjazd Lekarzy Żydów do Palestyny!

Wszechświatowy Zjazd Lekarzy Żydów w Palestynie, który odbędzie się w drugiej połowie kwietnia, jest wydarzeniem nietylko ogromnej wagi dla każdego lekarza Żyda, ale przyniesie bezsprzecznie pożytek międzynarodowej medycynie. Najwięksi lekarze świata, z Niemiec, Anglji, Francji, Polski — z Ameryki, Afryki i Australji — reprezentować będą wiedzę medyczną wszystkich specjalności na tej olbrzymiej rewji naukowego dorobku żydowskiego, na tym przeglądzie sił żydowskich, niosących ulgę nękanej chorobami ludzkości. Z najbardziej oddalonych zakątków, pojedyńczo i grupami spieszą Lekarze Żydzi, aby uczestniczyć w Kongresie palestyńskim Polskę statki wiozące, wycieczki lekarzy oraz gości na wszechświatowy Zjazd Lekarzy Żydów w Palestynie — odchodzą z Konstanzy dn. 1/IV i dn. 16/IV.

NIE OCZERNIAĆ SZKOTÓW.

— Jak pan sądzi — ile mam lat? — zwraca się do Mac Scomsona pewna niezbyt młoda dama.

— Wolałbym, żeby pani zwróciła się z tem py taniem do kogo innego. Ja wprawdzie jestem Szkotem, ale nie jestem taki skąpy, jak pani przypusz cza!



„Mała sztuka"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Wiedeń, w marcu.

Nawpół kabaret, nawpół teatrzyk, a zawsze artystyczny i literacki poziom — utarło się na ten rodzaj sztuki scenicznej w Wiedniu określenie „Kleinkunst", mała sztuka. Może ono łatwo laika wprowadzić w błąd. Bo widzimy tam nie małą, ale prawdziwą i wielką sztukę, coprawda w małych ramach. Środki są małe, ale artystyczne rezultaty duże. A to jest doprawdy — wielka sztuka...

Przed paru dniami odwiedziliśmy trzy takie teatrzyki po kolei, trzy wiedeńskie „Kleinkunstbühnen" miały swoje premjery, trzy wieczory dowcipu, esprit, szczerej i wielkiej — „małej" sztuki.

Przodującą sceną wiedeńską tego rodzaju jest „Literatur am Naschmarkt". Lokal suterynowy kawiarni Dobnera, położonej na rogu Getreidemarktu i Naschmarktu — tam zadomowił się kabaret „Literatur am Naschmarkt" — oddawna już jest zaszczycony nazwą „miniaturowego Burgteatru". Powstanie teg pochlebnego określenia ma swoją przyczynę prawdopodobnie w precyzyjnej reżyserji i grze, jaka charakteryzuje „Literatur am Naschmarkt". I jest tylko ta różnica, że „Literatur am Naschmarkt" tryska młodzieńczością i werwą, podczas gdy Burgtheater... Ale chcieliśmy przecie nic o „wielkiej", lecz o „małej" sztuce pisać!

W programie *„Literatur am Naschmarkt"* widzimy w pierwszej części cykl liryczny *„Wojna"*. Trzy kobiety, oparte o trzy cokoły, wyśpiewują bolesną pieśń o tragedji wojny; potem maszerują trzej żołnierze w hełmach stalowych, z karabinami na ramieniu, maszerują i wspominają jak to było wtedy, w czasach pokojowych — do rytmu słów „czy pamiętacie jeszcze" biją werble; siostra miłosierdzia staje w promieniu przyćmionych reflektorów i mówi o kobietach, które gdy raz przeżyły wojnę już przez całe życie noszą na ramieniu niewidoczny znak czerwonego krzyża; człowiek modli się do Boga i prosi Go: Zabierz mi rozum Panie, bo nie rozumiem wojny; dziewczyna pisze do ukochanego na froncie list, łza spada na papier i głos z za sceny rzuca oskarżenie w świat: ta jedna łza jest więcej warta od wszystkich dóbr tego świata, a takich łez jest miljard; wreszcie widzimy żołnierza z sztandarem na ramieniu — śpiewa on lekką żołnierską piosenkę i maszeruje prosto w śmierć; w końcowym obrazie dostępuje trup tego żołnierza niezwykłego zaszczytu: nieznany bohater zostaje mianowany „Nieznanym Żołnierzem" — trup przemienia się w pomnik. Tę potężnie działającą i świetnie odtworzoną rewję inferna napisał znany i w Polsce młody poeta Hans *Weigel* (rzeczy jego wystawiał Jarosy w Warszawie).

Świetnym i jedynym w swoim rodzaju skeczem jest *„Sen buchaltera"*. Sny były nieraz już przedmiotem obróbki scenicznej, ale *Metzlowi* (bo on jest autorem tego skeczu) udało się, bodaj czy nie poraz pierwszy pokazać sen, jakim jest on w swojej fantastycznej rzeczywistości: bez błękitów, bez patosu — groteskowy przekład mowy sennej na język jawy jest rzeczą nie tak łatwą, jakby to się wydawać mogło. Piędziesięcioletni buchalter śni, że musi poraz drugi w życiu zdawać maturę. Wyszukujący go szef przemienia się w profesora, a stenotypistka zrazu w zakochaną niewolnicę à la Eunice, a potem w czeską kucharkę. Biedny buchalter przepada przy egzaminie, nie może bowiem odpowiedzieć, gdyż zamało studjował, na pytanie: „Jak się panu powodzi?" W rezultacie skazuje go żona na śmierć przez spożywanie ogromnej porcji kaszki, której biedny buchalter nie znosi... „Morałem" jest stwierdzenie bohatera: po pierwsze sen jest rzeczą par excellence niepoetyczną, a powtóre kto jak kto, ale buchalter nie powinien nigdy śnić...

Z większych obrazów nowego programu „Li-

Podgórze - niedoszły rywal Krakowa

Dzielnica za mostami. — Z dziejów najmłodszej części Krakowa. — W mrokach prehistorji. — Zagadka kopca Krakusa. — Miasto, którego nie było w Polsce. — Legenda Josefstadtu. — Z doby narodzin „wielkiego Krakowa“ — Pierwszy dzień wolności. — O fotografje ulic i zabytków Podgórza.

Pośród dzielnic wchodzących w skład „Wielkiego Krakowa“ Podgórze, jako najpóźniej z nim połączone, zachowało dotąd wiele charakterystycznych znamion odrębności, rzucających się w oczy każdemu kto przekroczy poza starożytnym Kazimierzem jeden z mostów wiślanych. Podgórze zarazem, jeśli chodzi o datę powstania jest najmłodszą z dzielnic krakowskich, i to zarówno w zestawieniu z obrębem starego miasta ujętego dziś pierścieniem plant, jak i dawnych przedmieść, ściśle już zespolonych pod względem postaci i charakteru z centrum.

Omówieniu przeszłości i znamiennych cech lokalnych dzielnicy podgórskiej poświęcone zostało odbyte onegdaj przy wielkim udziale publiczności w Muzeum Przemysłowem 44-e zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa, na którem doskonały znawca dziejów dawnych i wczorajszych Podgórza b. prezydent m. Krakowa p. sen inż. Karol Rolle zobrazował w wysoce zajmujących wywodach początki i rozwój tego odrębnego niegdyś miasta, aż do chwili podjęcia przez prez. dra Lea akcji w kierunku połączenia go z Krakowem przed laty 34, oraz ostatecznego połączenia przed laty 21.

Sięgając okiem w daleką przeszłość, stwierdzić należy, że okolica ta łącznie z Krzemionkami była dość zaludniona w czasach przeddziejowych, jak tego dowodza wykopaliska, a zwłaszcza zagadkowy dotąd, drogocenny pomnik przedhistoryczny, jakim jest kopiec Krakusa, a także niezmiernie starożytny kościół ś. Benedykta, pochodzący jak się zdaje z 11. wieku. Później, przez wieki, tereny te nie odgrywały żadnej wybitniejszej roli, czy to jako skupienia ludzkie, czy też jako ośrodki gospodarcze. Obszary te z małemi wioskami Zabłociem i Janową Wola, zwaną też Czyżową lub Czyżówką podlegały miastu Kazimierzowi; uległy one zresztą zupełnemu zniszczeniu w czasach „potopu“ szwedzkiego w poł. 17 w.

W tym stanie rzeczy doczekały się te obszary rozbiorów Polski. W 1-ym rozbiorze Kazimierz dostaje się w obręb zaboru austrjackiego, a choć po 3 latach został zwrócony przez Marję Teresę Polsce, to jednak pozostały już odtąd stale tereny kazimierzowskie z prawej strony Wisły w rękach Austrji, stając się nagle ważnym pogranicznym węzłem traktów handlowych. Poczyna się ruch budowlany wzrasta zaludnienie. W r. 1782 spotykamy po raz pierwszy w aktach nazwę stacji podgórskiej zaś w dwa lata potem, w r. 1784 ogłoszony zostaje uniwersał Józefa II., mocą którego zostaje założone „królewskie miasto Podgórze“ (nie Josefstadt, jak to głosi złośliwa legenda), które otrzymuje olbrzymie przywileje, nadzwyczajne ułatwienia budowlane dla przybyszów, uwolnienia od podatków i nawet służby wojskowej „po wsze czasy“, zapewnienia osiągania szlachectwa przez zasłużonych około rozwoju handlu itp. Dotyczyło to oczywiście niemieckich kolonistów z Austrji, którzy w zamiarach rządu mieli odtąd stworzyć w nowem mieście konkurencję dla polskiego Krakowa Jak dowodzi okólnik z Bochni z r. 1784 władze austrjackie preliminowały przyszłe zaludnienie Podgórza na 200.000 dusz (!). Nie w tak fantastycznych rozmiarach, lecz w każdym razie bardzo szybko dzięki wymienionym przywilejom postąpił rozwój miasta w ciągu dwóch pierwszych dziesięcioleci istnienia. Wzrost ten bardzo znacznie zmalał w dobie finansowej ruiny Austrji za Napoleona. Traktat wiedeński w r. 1815 przyznał Podgórze na stałe Austrji, podczas gdy Kraków z Kazimierzem stanowiły jeszcze przez 31 lat wolną republikę. Rozwój Podgórza odtąd postępował zwolna lecz prawidłowo. Terenem wielkich wydarzeń stało się Podgórze w dniu 27 lutego 1846 r., kiedy to na jego obszarze dokonany został przez wojska austrjackie i zbuntowane chłopstwo krwawy pogrom procesji, która wyruszyła z Krakowa na uśmierzenie rzezi galicyjskiej. W pogromie zginęło 28 osób, w tem główny emisarjusz patrjotyczny Edward Dembowski

W dalszym ciągu sen. Rolle omówiwszy stosunki panujące w Podgórzu w ciągu 19 w. w zakresie życia gospodarczego, handlowego i kulturalnego oraz wspomniawszy o wielu ciekawych szczegółach z życia starych rodzin podgórskich, przedstawił 13-letnie wysiłki prez. Lea i m. Krakowa w kierunku połączenia Podgórza z Krakowem, czemu Podgórzanie długo opierali się. W okresie tym sen. Rolle pełnił obowiązki głównego referenta prac połączeniowych z ramienia Rady m. Podgórza. Ostatecznie oba miasta uzgodniły swe stanowiska, tak że w dniu 4 lipca 1915 r. odbył się w ratuszu krakowskim uroczysty akt wieczystego połączenia. Tym sposobem zakończone zostało wiekopomne dzieło „Wielkiego Krakowa“. Skończył się zarazem samodzielny byt „miasta, którego w Polsce nie było“, albowiem zaczęło się pod austrjackim zaborem, a przestało istnieć na 3 lata przed odrodzeniem Polski.

Ciekawe wywody zakończył prelegent przypomnieniem owego poranka dn. 31 października 1918 r., kiedy to z koszar podgórskich wyruszył oddział żołnierzy pod wodzą kpt. Stawarza dla oswobodzenia Krakowa z pod władztwa dwugłowego czarnego orła.

Po odczycie zaapelował sen. Rolle do wszystkich posiadaczy jakichkolwiek fotografij Podgórza, a zwłaszcza widoków starych jego ulic i domów, aby zechcieli je składać w zbiorach Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa (ul. Sienna 16), które nie posiada prawie zupełnie zdjęć dotyczących starego Podgórza.

---

teratur am Naschmarkt“ należy jeszcze wymienić doskonałą satyrę na rasowe ustawodawstwo niemieckie. Nazywa się ona *„Dla dojrzalszej młodzieży“*, ma za autora dra R. E. *Weysa* (chrześcijańskiego, jak to się dziś mówi, Aryjczyka) i utrzymana jest treściowo i inscenizacyjnie w stylu — Karola Maya, jak i doskonałą parodję na wiedeńską coroczną redutę świata malarskiego, *„Gschnas“*.

Z numerów solowych jest wręcz wspaniałym *„Sen nocy letniej“* dra *Spitza*. Jest to czarująca a złośliwa satyra na reinhardtowski film. Puck, tak jak pamiętamy go z ekranu, kopjowany jest przez niezrównaną gwiazdę wiedeńskich „Kleinkunstbühnen“, Gertie *Sitte*. Publiczność szaleje. Świetny Herbert *Berghof* produkuje się jako nauczyciel swoistego „esperanta“ i wywołuje salwy śmiechu. W innych scenach i obrazach rozdawane są na prawo i na lewo cięgi, tak elegancko, tak kulturalnie i tak nieomylnie, że wieczór, spędzony w piwnicznej salce „Literatur am Naschmarkt“ — nie w ostatniej mierze dzięki przemiłej konferensierce *Gutherza*, pomysłowej reżyserji *Engla*, doskonałym kompozycjom *Andreasa* i — last not least — artystycznemu kierownictwu *Steina* — jest jedną z najbardziej interesujących rozrywek, jakiemi się Wiedeń chwilowo szczycić może.

Najstarszą z wiedeńskich „Kleinkunstbühnen jest *„Der liebe Augustin“*, założony i kierowany przez niezmordowaną Stellę *Kadmon*. Obecnie święci ten artystyczny kabaret pięciolecie swego istnienia programem, w którym na pierwszy plan wybija się sztuka o *„kochanym Augustynie“* w trzech krótkich aktach. Napisał ją *Mostar*, inscenizował ją *Berghof*, a rolę tytułową gra z wspaniałą maestrją Wilhelm *Hufnagl*. Rzecz ta jest bezsprzecznie jedną z najlepszych, jaką widzieliśmy kiedykolwiek na deskach wiedeńskich „Kleinkunstbühnen“. Żywiołowość „kochanego Augustyna“ który ratuje się z jamy, gdzie leżą trupy epidemji, jego kontrowersje z małżonką, jego dysputy z wiedeńskim Savonarolą, Abraham a Santa Clara, jego improwizowany karnawał u wrót tumu św. Szczepana i jego zamiłowanie do koryntjanek pozostaną w pamięci każdego, kto tę sztukę, kto Hufnagla widział. Żywiołowość, elementarne ukochanie życia charakteryzuje niespożytego Angustyna. Żywiołowość jest też główną cechą tej doskonałej choć minjatnrowej sztnki Mostara.

W tym samym programie widzimy też cykl piosenek i obrazów o olimpjadzie w Garmisch Partenkirchen. Rozumie się samo przez się, że są one pełne ciętej satyry na Trzecią Rzeszę. Kiedy jest mowa o Helenie Mayer, pada między innemi słowo: „Wolno ci podziwiać jej wyczyny sportowe, ale spróbuj no się z nią ożenić!“. Na resztę programu składają się mniejsze i skecze i szansony. Autorem ich jest przeważnie *Mostar*, reżyserja *Berghofa*, muzyka *Kleina*. Na czoło ensemblu wybija się obok wspomnianego już Hufnagla świetna artystka Hilda *Volk*. „Der liebe Augustin“, który obecnym swoim programem święci pięciolecie istnienia i który jest właściwie prekursorem „małej sztuki“ w Wiedniu należy — obok „Literatur am Naschmarkt — do czołowych kabaretów wiedeńskich.

„ABC im Regenbogen“ jest kabarecikiem młodszym, bardzo sympatycznym i bardzo żywym. Kieruje nim Hanns Margulies, znany dziennikarz wiedeński. Pielęgnuje on w pierwszym rzędzie satyrę polityczną, co naszem zdaniem jest dziś już poniekąd — w pewnej mierze anachronizmem: nie można całego programu budować na — Hitlerze. Ma jednak „ABC“ swoje duże walory: wewnętrzną uczciwość tekstów, precyzję reżyserji *(Steinböck, Lindenbaum, Jura* i inni), dobrą (trochę tylko może zanadto „barową“) muzykę (Jimmy Berg) i dużo młodych talentów na scenie. Wybija się na pierwszy plan *Klein-Lörk*.

Caeterum censeo: „mała“ sztuka? Możnaby i „wielkiej“ sztuce życzyć tyle sumienności w pracy, takiej sumy talentów i — takiego powodzenia u publiczności. Wiedeńskie „Kleinkunstbühnen“ są w modzie Zasłużonej.

DR. SZYMON WOLF

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

ARTUR ELOESSER

Żydowski „Kulturbund" w Niemczech

W październiku 1933, czyli w sześć miesięcy po przewrocie hitlerowskim, rozpoczął swą działalność „Kulturbund" Żydów niemieckich, jak się spoczątku nazywał; następnie zmieniono jego nazwę na „żydowski Kulturbund", wedle żądania władz, które uznały, że połączenie pojęć *żydowski i niemiecki* nie jest dopuszczalne. Na podstawie zarządzenia władz, powinny się te związki zjednoczyć w krajowy „Reichsverband", chociażby dlatego, aby ułatwić i uprościć krytykę i rewizję ich działalności. Już od dłuższego czasu istniały związki okręgowe, których ośrodkami były Monachjum, Frankfurt i kolonja. W miastach prowincjonalnych wyrażała się działalność tych związków w urządzaniu koncertów i referatów, mimo tej trudności, że potrzebne sale z trudem tylko zdobywano dla związków. W pewnych wypadkach udzielały gminy pozwolenia na urządzanie przedstawień w synagogach. Nie wolno było tam śmiać się ani klaskać. Referentów przyjmowano w tych salach powstaniem z miejsc i dziękowano za odbyty referat także wstaniem w milczeniu, którego długość wyrażała miarę zadowolenia. Bardzo ładny i stosowny zwyczaj.

„Kulturbund" w Berlinie liczy teraz około 20.000 członków; opłata miesięczna wynosi 2.50 marek, co tworzy niemały budżet. Raz w miesiącu wystawia się operę, albo inne przedstawienie, względnie daje się referat lub koncert wedle wyboru. Poprzednio mogli członkowie brać udział w koncercie i w referacie, lecz później, skoro okazało się, że budżet jest deficytowy, ograniczono działalność „Kulturbundu". Każdy członek, który może sobie pozwolić na większy wydatek, może odwiedzać wieczory muzyczne, taneczne i przedstawienia kabaretowe. Warunkiem podstawowym do odwiedzania przedstawień jest okazanie karty członkowskiej z fotografją i własnoręcznym podpisem. Ten warunek jest przestrzegany z całą surowością, ponieważ stanowi gwarancję, że nikt inny prócz Żydów nie znajduje się na sali. Rozplakatowanie imprez w miejscach publicznych jest zabronione, podobnie jak zabronione jest reklamowanie w gazetach, oprócz gazet żydowskich, które w ostatnim czasie nie są więcej sprzedawane na ulicach, tylko dostarczane jedynie stałym abonentom. Berlin posiadał jeszcze ludność żydowską wynoszącą około 160.000 osób. Jeśli nawet obliczymy, że jedna trzecia skazana jest obecnie na wsparcie, że wielu zostało zmuszonych do wycofania się z interesów, a zwłaszcza z wolnych zawodów, to jednak nie można uznać liczby 20.000 członków za stan idealny.

W ten sposób dotarliśmy do publiczności, — koniecznego warunku każdej działalności kulturalnej. Wśród Żydów znajdowali się w początkach reżimu hitlerowskiego tacy, którzy nie chcieli lub którym było nieprzyjemnie znajdować się tylko w towarzystwie samych Żydów, którzy nie chcieli — jak powiadali — dać się zamknąć w ghecie. Zwłaszcza nie chcieli brać udziału w imprezach czysto żydowskich zamożni Żydzi, którzy byli przyzwyczajeni do splendoru towarzyskiego podczas koncertów w Filharmonji lub premjer Reinhardta. Specjalnie sprzeciwiali się temu, że nie było swobody wyboru miejsca w teatrze, lecz miejsca te losowano, — proletarjacki zwyczaj „równości", który został wprowadzony najpierw w teatrze ludowym robotników berlińskich. Następnie ujawniły się cierpienia duchowe: Żydzi, będąc zakorzenieni w kulturze niemieckiej, nie chcieli zrezygnować z tych źródeł, które dotychczas zaspakajały ich potrzeby duchowe. Starałem się wytłumaczyć tym ludziom, że Żydzi nie powinni dażyć do uzyskania wstępu na salę w takich teatrach, gdzie zabroniono Żydom występować, gdzie Żydzi nie mogą być reżyserami, autorami i kompozytorami. Niekiedy rozumieli mnie; w każdym razie zdaje się, że powstaje zwyczaj odwiedzania przedstawień, które są przeznaczone dla popierania artystów, lub innych celów filantropijnych.

Jak powiedziałem, wystawia się naprzemian operę i dramat, operę z większem powodzeniem, jakkolwiek stworzenie orkiestry powodowało z początku wielkie trudności. Był wielki popyt na skrzypków i wiolonczelistów, chociaż najsławniejsi z nich wyemigrowali już zagranicę. Ale na korzyść opery wyszło wielkie doświadczenie, jakie zebrał organizator „Kulturbundu", dr. Kurt Singer jako intendant Opery miejskiej a prócz tego przyczyniło się do jej powodzenia doskonałe kierownictwo dyrygenta Józefa Rosenstocka, który potrafił znaleźć wiele młodych talentów, wychować je i wykształcić. Także koncerty pod jego batutą stały na poziomie, wznoszącym się coraz wyżej. Jest objawem pocieszającym, że referaty naukowe i literackie z któremi z początku mało się liczono, wzbudzają coraz większe zainteresowanie; ja sam zwiększyłem w wielu wypadkach liczbę moich słuchaczy dziesięciokrotnie, jakkolwiek muszę to tutaj powiedzieć, nie wychodziłem poza tematy żydowskie. Inni, którzy nie czynili tak jak ja potrafili zwiększyć liczbę swych słuchaczy we większym jeszcze stopniu. Naturalnie, nie można przeciwko temu protestować, że publika berlińska nie chce być pozbawioną możliwości słuchania referatów także o Goethem, Szekspirze, Rembrancie, Bethovenie.

Piętą achillesową „Kulturbundu" są przedstawienia dramatyczne. Nie odczuwano tego tak długo, jak długo występował jeden z wielkich aktorów *Kurt Katsch*, obecnie aktor scen żydowskich w Polsce. Brak tu drugiego Rosenstocka. Wiem, że „Habima" ze względu na jej rosyjskie pochodzenie pracuje jako kolektyw także w sprawach artystycznych. Ale w Niemczech, w których dotychczas się jeszcze znajdujemy zawsze było zwyczajem, że jeden aktor rozstrzygał o losie teatru, chociażby te osobistości były od siebie tak dalekie, jak np. Otto Brahm, i Maks Reinhardt. Można przeboleć, jeżeli czasem niektóre przedstawienie wypada słabo. Ale wielkie niebezpieczeństwo tkwi w tem, że młode talenty nie mają możności zdobycia koniecznego wykształcenia artystycznego.

A wreszcie największa bolączka — to repertuar który jest także słabym punktem normalnej sceny. Jeśli nawet nie będziemy zwracali uwagi na ograniczenia z zewnątrz, istnieje jeszcze pewna rzecz, która utrudnia wybór repertuaru. W kwestjach artystycznych trudno znaleźć kompromis, trudniej aniżeli w kwestjach politycznych. Są tacy, którzy domagają się jedynie wartości żydowskich, a inni sprzeciwiają się temu z tego słusznego powodu, że teatr, jak to już dobrze wiedział taki człowiek jak Szekspir, powinien w pierwszym rzędzie — bawić. Niestety, w naszych warunkach nie zawsze można wybrać odpowiednią zabawę. Trudno jest bardzo o sztuki narodowo-żydowskie. Wystawienie takich sztuk było dotychczas tylko wyjątkiem, raz w dramacie „Jeremjasz" Stefana Zweiga, raz w „Śnie Jakóba" Beera-Hofmana. Sztuka niezawsze jest żydowską tylko dlatego, że jej autor jest Żydem, przeciwnie, niema nic bliższego naszemu sercu, jak Fryderyk Hebbel w jego dramacie „Judyta". Sztuka nie nabiera także cech żydowskich tylko ze względu na jej tematykę. Nie muszą nam tego dowodzić pewne spekulacje, biorąc pod uwagę chwilową konjunkturę, polegające na tem, że przerabia się niektóre rozdziały historji żydowskiej na dramatyczny reportaż. W naszym tak ciężkim okresie robimy jednakowoż pocieszające doświadczenia. Fakt, że oratorjum Haendla „Juda Makkabeusz" zostało przyjęte jako rzecz nam należna, jakkolwiek zostało w swoim czasie przeznaczone na uczczenie zwycięstwa angielskiego i protestanckiego — fakt ten już nas nie zadziwia. Podobnie jak nie wzbudza w nas zdziwienia fakt, że „Nebucho" (Nebuchadnezar) Verdiego wpływa na nas jako przeżycie niewoli babilońskiej, która ciągle się powtarza. Wielkie wrażenie uczynił także „Fidelio", jakkolwiek nie ma styczności z naszą historją. Ale skoro tyran zostaje zabity, skoro niewolnicy zostają wybawieni, odczuwamy pocieszenie, które nam daje Beethoven, wierzący w sprawiedliwość i ludzkość.

Wielu sądzi, że wkrótce narodzi się hebrajski narodowy dramat, ponieważ Biblja zawiera zwłaszcza w księgach Sędziów i Królów wiele dramatycznych akcyj, które wymagają tylko scenicznej przeróbki. To jest stary przesąd. Trudności stworzenia „dramatu biblijnego" są olbrzymie. Na nieprzezwyciężone trudności natrafia oddanie monumentalności Biblji. Z tym materjałem biblijnym może sobie raczej poradzić muzyka plastyka i malarstwo, aniżeli dramat.

Tymczasem musimy zadowolnić się tem, że żydowscy aktorzy grają przed żydowskimi widzami. Pozatem przekonaliśmy się, że sztuka nie jest tylko naśladownictwem, nie jest tylko odbitką rzeczywistości, lecz, jak każda inna sztuka, zakorzeniona jest w sferze podświadomości ludzkiej, dziedzictwa krwi. Bóg obdarzył nas tą zdolnością i nie chcemy pozwolić się jej zdegenerować. Już chociażby z tego względu jest „Kulturbund" koniecznością. A zwłaszcza teatr jest jedyną z tych rodzajów sztuki, które tworzą związek społeczny w najwyższym stopniu, a tem ma nam pomóc do tego, aby Żydzi stali się znowu narodem żydowskim. Skoro jesteśmy odseparowani od innego środowiska, skoro jesteśmy znów zamknięci w ghecie, to wówczas nie będzie to dla nas wcale ghettem, jeśli w niem znajdziemy pełny świat, jeśli znajdziemy w niem *nasz świat*.

Czego nie dostrzegła p. Wanda Melcer?

Prasa polska rozmaitych odcieni wyraża się naogół bardzo korzystnie o ekspedycji „krajoznawczej" pani Wandy Melcer wgłąb czarnego lądu żydowskiego. Nawet prasa czysto endecka, która przeciwko reportażom pani Melcer miała pewne zastrzeżenia dla ich rzekomego filosemityzmu, teraz zmieniła front, przekonała się bowiem, gdy te reportaże zebrane zostały razem i wydane jako książka*), że ten „filosemityzm" nie jest tak bardzo straszny i że łatwo można się z nim pogodzić.

Pisaliśmy już o reportażach p. Wandy Melcer i dlatego nie chcemy teraz do nich wracać. Wartałoby jednak porównać to, co pani Wanda Melcer widziała, z tem, czego nie widziała, a tego rodzaju porównanie jest doprawdy bardzo ciekawe. A więc pani Wanda Melcer dostrzegła nawet — dziurę w pończoszce elegantki żydowskiej, którą zauważyła w cukierni żydowskiej, dokąd się wybrała, by się dowiedzieć, jaka jest kuchnia żydowska. Owa elegantka żydowska miała bajecznie skrojony kostjum, była jednem słowem „tip—top", ale miała dziurę na pończoszce.

Zdarzyć się to wprawdzie może i elegantkom polskim, niktby napewno o tem nawet nie wspomniał, pisząc książkę o czarnym lądzie polskim. Nie ulega bowiem chyba najmniejszej wątpliwości, że istnieje i czarny ląd zabobonów polskich. Wystarczy przeczytać piękną powieść Jana Wiktora p. t. „Orka na ugorze" by się przekonać, że geologiczna struktura duszy polskiej zawiera również wiele nawarstwowień lądu czarnego. Mniejsza jednak o dziurę w pończoszcę elegantki żydowskiej, bo pani Wanda Melcer zauważyła rzecz znacznie ciekawszą i o wiele bardziej interesującą, możnaby powiedzieć, wprost rewelacyjną. Stwierdziła mianowicie, że meble w domach żydowskich są nowoczesne i że Żydzi są tak dalece zwolennikami nowoczesności, że zmieniają swe meble co trzy lata. Właściwość ta wydaje jej się nawet bardzo sympatyczną, bo pani Wanda Melcer umie też odkrywać rzeczy sympatyczne. Co jednak począć z odkryciem pani Melcer, że taka nowoczesność mebli istnieje we wszystkich mieszkaniach żydowskich, począwszy od piwnic, aż do strychu. My znamy dobrze mieszkania piwniczne nędzy żydowskiej i doskonale wiemy, jak wygląda nowoczesność, w dodatku co trzy lata rzekomo odnawiana, tych suteryn, dlatego mocno się dziwimy, że p. Wanda Melcer nie opatentowała swego odkrycia.

Nie miejmy jednak o taki szczegół pretensji do autorki „Czarnego Lądu", bo w jej reportażach znajdziemy rzeczy jeszcze ciekawsze nawet od mebli w piwnicznych lochach biedoty żydowskiej. Na ostatniej stronicy książki czytamy wiadomość, która przejmuje nas prawdziwem wzruszeniem i zdziwieniem. My, którzy w prasie żydowskiej rejestrujemy nader skrupulatnie wszystkie zjawiska życia społeczno-politycznego, przeoczyliśmy widocznie, że tworzy się w Polsce towarzystwa i organizacje, stawiające sobie za cel polepszenie stosunków polsko-żydowskich. Ponieważ takich organizacyj nie znamy, niezmiernie wdzięczni bylibyśmy autorce, gdyby nam podała jeden przynajmniej adres. Z praktyki dnia codziennego wiemy, że jedynie socjalizm polski walczy teraz z antysemityzmem, ale ten socjalizm polski nie jest chyba nową instytucją, którą specjalnie się tworzy, by żydostwu zdobyć sympatje społeczeństwa polskiego. Jeśli więc pani Melcer zna tego rodzaju organizacje, niechże, na miłość Boga nie trzyma tego w tajemnicy a bardzo ją prosimy, by zechciała poinformować o nich opinję publiczną w Polsce.

Pominiemy inne odkrycia bardzo ciekawe, które poczyniła pani Wanda Melcer, a zatrzymamy się tylko nad tem, czego nie dostrzegła. Jest to doprawdy niemniej ciekawe od tego, co dostrzegła. W jednym z pierwszych swych reportaży daje nam swoistą strukturę społeczeństwa żydowskiego, dostrzegając w niej bardzo liczną warstwę mas ortodoksyjnych, obałamuconych i wyzyskiwanych przez cadyków, a nad nią warstwę zasymilowanej „endecji" żydowskiej i warstewkę snobistycznej międzynarodówki żydowskiej, która właściwie zawieszona jest w próżni. Mniejsza o tę bajeczną analizę struk-



tury żydostwa polskiego, która doprawdy nie przynosi zaszczytu intelektowi autorki, ale każdemu nieuprzedzonemu czytelnikowi nunowołi nasuwa się jedno zasadnicze pytanie: dlaczego pani Wanda Melcer ani słówkiem nie wspomina o obozie narodowo-żydowskim, odgrywającym w życiu żydowskiem doniosłą, śmiało powiedzieć można, dominującą rolę? Że ten obóz istnieje, pozwala nam autorka przypuszczać z rozmaitych uwag na marginesie, ale w swej analizie struktury żydostwa zupełnie go przeoczyła. Nie jest to rzecz bynajmniej drobna, a przypuszczam nawet, że nie przypadkowa, egzystencja bowiem tak wpływowego czynnika w życiu żydowskiem psuje szyki autorce reportaży, albowiem żydowski obóz narodowy, nie ucickając się od metody „Kulturkampfu" organizuje życie żydowskie na nowych zupełnie podstawach, stara się to życie oprzeć na własnej ziemi i własnej pracy, przeprowadzając bezkrwawą, ale zasadniczą rewolucję życia żydowskiego. Istnieje w Polsce sieć żydowskiego szkolnict a świeckiego, istnieje cały szereg instytucji oświatowych, walczących z zacofaniem żydowskiem na każdym odcinku życia, żyje przedewszystkiem w Polsce młodzież żydowska, która nie da się zamknąć w murach ghetta, ale tam w Erec i tu w Polsce jest pionierem syntezy między najszlachetniejszemi pierwiastkami Europy a prastarem żydostwem.

Tego wszystkiego nie zauważyła pani Wanda Melcer i dlatego nie wierzymy w szlachetność jej intencji, chociaż stale i na każdym kroku nas o niej zapewnia. Zauważyła dziurę w pończoszce elegantki żydowskiej, meble nowoczesne w lochach piwnicznych najstraszliwszej nędzy, jaka istnieje na świecie, ale nie zauważyła walki o nowe żydostwo, jaką prowadzi obóz narodowo-żydowski i żydowska młodzież.

M. K.

*) Wanda Melcer „Czarny ląd" Warszawa, Dom Książki Polskiej.

„DOM I MORZE"

Szereg ostatnich dzieł Johana Bojera przyjęła krytyka z zarzutem szablonu bojerowskiego. Na tejsamej kanwie problemów przesuwała się w nich galerja typów północnych, znanych już z prac poprzednich.

Natomiast nowa powieść norweska Johana Bojera p. t. „Dom i morze" (w przekładzie Marji Krzeczkowskiej, wyd. Gebethner i Wolff, Kraków, 1936, str. 335) przedstawia ciekawą tematykę beletrystyczną i wnikliwe studjum psychologiczne osób i zdarzeń.

Własny dom jest urzeczywistnionem marzeniem Ivara Prama, dlatego zajmuje on wiele miejsca w życiu i w książce. Morze zaś jest środkiem do celu, a dochodzi ono do głosu w postaci cywilizacyjnie sublimowanej: kursu akcyj okrętowych w czasie wojny. Spekulacja jest źródłem wielkości i upadku Prama.

Początkiem bogatej akcji są dzieje głodnego studenckiego życia i serdecznej przyjaźni dwóch słuchaczów prawa. Także ich okres męski mija zrazu bez większych sukcesów życiowych. Narazie Pram jest ciągle czystej krwi uniwersalistą i socjalistą. Karjery się rozchodzą dopiero od czasu, gdy Pram otrzymuje od swego brata, kapitana okrętu, człowieka życiowo zrezygnowanego, kontrakt budowy statku. Wśród zawieruchy wojny światowej Pram spekuluje swoim kontraktem na głodzie okrętów. Powoli staje się kapitalistą, na którego pracuje przeklęta przez Prama-socjalistę-wojna. Norwegja pozostała neutralną, dlatego w książce są tylko odgłosy wojny, ale mają one swoją koszmarną wymowę. Oto morze wyrzuca na brzeg morewski topielców wplecionych w pasy ratunkowe, jako ofiary walk jutlandzkich. Wojna porusza sumieniem Prama, lecz nienadługo. Narazie zostaje miljonerem, realizuje sen o własnym domu. Czuje rozedmę potrzeb: zaczyna kłamać, popełnia małe zdrady małżeńskie. Traci równowagę moralno - etyczną: jako zarządca pewnego majątku spadkowego podejmuje z konta bankowego dla swoich prywatnych spekulacyj duże kwoty. Nie widzi w tem niczego nagannego: jest to pożyczka (wprawdzie jednostronna i bez wiedzy pożyczkodawców), zresztą skoro spadkobiercy nie zdobyli spadku pracą, niesłusznie im wogóle przypada w udziele. Koniec wojny, to zarazem kres świetności Prama. Choć Pram-socjalista raduje się, to dla Prama-kapitalisty jest to pokrzyżowanie jego planów spekulacyjnych. Wojna skończyła się o jeden dzień zawcześnie! Marzenia o dużych fundacjach socjalistycznych, jakie w duszy hodował Pram, nie zostaną nigdy spełnione, nawet skromny ratusz w miasteczku rodzinnem nie zostanie wykończony. Odkryto sprzeniewierzenie. Areszt. Rozprawa sądowa. Wyrok skazujący. Pram

strzepuje z siebie nalot kapitalistyczny, pozostaje znowu szczerym uniwersalistą i socjalistą.

Życie kolegi Prama jest mniej ciekawe, ale zato spokojniejsze. Stoi przeważnie pod znakiem niedostatku. karjery nie robi. Jest on antypodą Prama: pilniejszy, pracowitszy, lecz mniej utalentowany. Prawo jest dla niego normą i dogmatem, dlatego nigdy nie popada w konflikt z prawem. Inaczej Pram. Ten, z wyżyn swych postępowych poglądów, ma uczuciowy stosunek do prawa. Uważa je za rzecz względną, która jego — człowieka jutra — nie wiąże bezwzględnie. Wprawdzie przyjaciel ulega urokowi i wpływowi silniejszej indywidualności Prama, atoli buntuje się przeciw temu jego natura. Chce uratować swoje „ja". Kulminacyjnym punktem tego buntu jest mowa obrończa przed sądem, wyprana z patosu, siły przekonywującej i sugestywnej. Ta beznadziejna obrona jest odruchową zemstą i przesądza niekorzystny wyrok.

Losy Prama są igraszką przypadku. Gdy rozpoczyna się walka o dom, okazują się ideologje dobudówkami bez większego znaczenia, pozostałemi jeszcze z czasów młodości. Pram nie zwalcza w sobie swego socjalizmu, tylko bez walki staje się kapitalistą. Pram nie jest pozbawiony rysów sympatycznych, ale połów odbywa w spienionych krwią i mętnych wodach morza spekulacji.

Akcja książki jest żywa, prawie filmowa. Wiele w niej typów i problemów. Może tylko zawiele epiki i dłużyzn opisowych. Jednak nie razi to wszystko. Książka i tak jest interesująca.

MGR. ADOLF NATTEL.

Kronika literacka

CZY MORRIS SCHWARZ POZOSTANIE W POLSCE. Morris Schwarz występuje ze swoim zespołem w Łodzi, a „Josie Kalb" i tam cieszy się olbrzymiem powodzeniem. W tych dniach kończy się sezon zimowy wszystkich żydowskich zespołów teatralnych w Polsce. Morris Schwarz ma zamiar opuścić Polskę. Pytanie zachodzi czy na zawsze, czy też wróci znowu do nas. Jego zespół ma zamiar wyjechać na gościnne występy do większych miast polskich. M. in. zwrócił się też do jednego z teatrów krakowskich, ale niestety otrzymał odpowiedź odmowną.

„JUNGTEATER" w WILNIE I KRAKOWIE. Jedyny w Polsce żydowski teatr awangardowy „Jungteater" wystawia dalej z niesłabnącem powodzeniem komedję Pregera pt. „Symche Plachte". Po świętach rozpoczyna „Jungteater" gościnne występy we Wilnie. Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie ma zamiar sympatyczny ten teatr sprowadzić też do Krakowa.

LIRYCY POLSCY W TŁUMACZENIU ŻYDOWSKIEM. W najbliższym czasie ukazać się ma tłumaczenie żydowskie Tuwima, Wierzyńskiego, Jankowskiego, Wittlina i Zofji Nałkowskiej. Tłumaczem będzie poeta żydowski M. Neugreschel.

ALBUM KU CZCI BŁP. J. B. RYBAKA. Ku czci zmarłego przed kilku tygodniami wielkiego malarza żydowskiego J. B. Rybaka ukazać się ma album zawierający artykuły Arnolda Zweiga, Karola Schwarza, H. Leiwika, Pereca Hirszbajna, Jakóba Leszczyńskiego i Latzkiego Bertholdyego.

CHRZEŚCIJAŃSTWO I KOMUNIZM. U Gollanda w Londynie ukazała się książka zbiorowa, mająca na celu analizę stosunku chrześcijaństwa do rewolucji społecznej.

AUTOBIOGRAFJA CHESTERTONA. Na wiosnę ukazać się ma autobiografja G. K. Chestertona.

„RÓJ" ZAPOWIADA.... „Rój" zapowiada szereg tłumaczeń wybitnych dzieł zagranicznych. M. in. ukazać się ma, jak już pisaliśmy wielki cykl Prousta w tłumaczeniu Boya, „Piwnice Watykanu" Gide'a, „Czasy pogardy" Malraux, „Królowa Wiktorja" Stracheya i „Nowe średniowiecze" Bierdajewa.

NOWE KSIĄŻKI MAURIACA. Głęboki pisarz francuski Franciszek Mauriac wydał ostatnio 2 książki — powieść pt. „Czarni aniołowie" oraz Życie Jezusa. „Czarni aniołowie" to analiza duszy zbrodniarza, który umiera pogodzony z Bogiem.

NOWA KSIĄŻKA PAWŁA VALERY. Sławny poeta francuski Paweł Valery, którego wybór pism ukazał się w przekładzie polskim Romana Kołonieckiego, wydał nowy tom uwag o literaturze, filozofji i polityce pt. „Variete III."

„PRZYGODA W BUDAPESZCIE" jako film. Znana powieść autora węgierskiego Koermendy'ego pt. „Przygoda w Budapeszcie" będzie w Wiedniu sfilmowana.

ZGON ZNANEGO AUTORA KRAKOWSKIEGO ZYGMUNTA KUŁAKOWSKIEGO. Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb znanego aktora naszej sceny miejskiej Zygmunta Kułakowskiego. Śp. Kułakowski urodził się w Warszawie w roku 1882, pracował zrazu w Łodzi potem w zespole Bolesławskiego i Wysockiej, z którym to ostatnim zespołem objeżdżał Rosję, ostatnie zaś lata swego życia pracował na scenie krakowskiej. Był aktorem sumiennym i solidnym i pozostawił po sobie pamięć rzetelnego artysty.

60-LECIE A. RAJZENA. Żydowski PEN-klub w Warszawie wydał odezwę wzywającą do uczczenia 60-lecia wybitnego pisarza żydowskiego A. Rajzena, przypadający na 4 kwietnia br. Po krótkiem scharakteryzowaniu wybitnego pisarza żydowskiego zwraca się PEN-klub do wszystkich żydowskich instytucji kulturalnych z apelem, by godnie uczcić jednego z najwybitniejszych pisarzy żydowskich.

ZGON ALEKSANDRA GLAZUNOWA. W Paryżu zmarł w 70-tym roku życia Aleksander Głazunow, sławny kompozytor rosyjski. Zmarły był przed wojną dyrektorem konserwatorjum w Petrogradzie. Piastował też to swoje stanowisko za czasów sowieckich, które obdarzyły go tytułem „artysty ludowego". Potem Glazunow wyjechał do Paryża, gdzie spędził ostatnie swe lata.

PIĘĆ NAGRÓD PO 1000 DOLARÓW ZA NAJLEPSZE ARTYKUŁY DZIENNIKARSKIE MŁODYCH PISARZY. Znane czasopismo amerykańskie „Riders Diegest" ogłasza konkurs na najlepsze artykuły dziennikarskie młodych pisarzy, wyznaczając pięć nagród po 1000 dolarów. Każdy artykuł może zawierać najwyżej 3500 słów, a autorem może być tylko człowiek, który dotychczas nie ogłosił jeszcze żadnej pracy literackiej ani publicystycznej. Pozatem wyznacza czasopismo kilka nagród w kwocie 500 dolarów za prace, które skwalifikuje sąd konkursowy jako nadające się do druku.

NAGRODA W KWOCIE 100 DOLARÓW ZA POEMAT. „Poetri Society" w Nowym Jorku ogłasza konkurs w kwocie 100 dolarów za najlepszy poemat, nieprzekraczający 200 wierszy.

GUSTAW FRENSSEN ZWOLENNIKIEM LUDENDORFFA. Znany pisarz niemiecki Gustaw Frenssen przystąpił do gminy wyznawców Ludendorffa i wydaje nową książkę pt. „Der Glaube der Nordmark". Jak wiadomo Frenssen był pastorem protestanckim, a teraz stał się zwolennikiem neopogaństwa.

JUBILEUSZ 30-to LECIA PRACY SCENICZNEJ MIECZYSŁAWY ĆWIKLIŃSKIEJ. Na początku kwietnia odbędzie się w Teatrze Narodowym jubileusz Mieczysławy Ćwiklińskiej. Znakomita artystka polska p. Ćwiklińska jest wnuczką aktora i reżysera warszawskiego Anastazego Trapszy. Debiutowała przed 30-tu laty w roli Helenki w „Grubych rybach" Bałuckiego w Teatrze Ludowym w Warszawie. Mieczysława Ćwiklińska ma za sobą studja wokalne, planowała bowiem występy w operze. Swą karjerę zaczęła w operetce, a jej repertuar operetkowy był bardzo obszerny. Później jednak poświęciła się zupełnie komedji, stwarzając cały szereg ról niezapomnianych. Na jubileusz wybrała znakomita artystka komedję Grzymały - Siedleckiego pt. „Spadkobierca". W ostatnich latach występowała też Ćwiklińska w filmie polskim.

(— sl)



NIEDZIELA, 29. MARCA 1936.

Kraków (293.5) 9,00 Audycja poranna; 9.15 Płyty; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Muzyka salonowa z płyt; 10.30 Nabożeństwo; Współczesna muzyka polska (płyty) 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. wileńskiej Rady Zrzeszeń Art. pod dyr. Adama Wyleżyńskiego i Stanisława Korwin - Szymanowska (śpiew) w przerwie o 13.00) Granica, epizod z powieści Zofji Nałkowskiej; 14.00 Audycja literacka pt: Nieznane rękopisy Sienkiewicza w opr. dr. Józefa Birkenmayera; 14.25 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka rolnicza: Organizacja zbytu produktów rolnych; wygł. inż. Zygmunt Buczyński; 15.15 Na krakowską nutę, (oryginalne pieśni ludowe podkrakowskie) w ukł. prof. Fr. Koniora, w wykonaniu Franciszka Bienki (tenora) 15.35 Pierwszy raz przed radjem, słuchowisko wiejskie w opr. Stanisławy Nowakówny; 16.00 Jak rozmawiam z moim psem, opowiadanie Jerzego Gerżabka; 16.15 Chór Juranda śpiewa swoje piosenki; 16.10 Aktualna pogadanka gospodarcza; 16.50 Krakowska migawka regjonalna pt. A gdy będzie słońce i pogoda, opr. Stanisława Broniewskiego, opr. muz. Kazimierza Meyerholda 17.10 1000 taktów muzyki gra zespól Stef. Rachonia 18.15 Powsz. Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryg. Józefa Mayena Savonarola, Cz. I. pt. Walka o Florencję. Słuchowisko odznaczone Ilgą nagrodą na konkursie słuchowiskowym Radjowego Teatru Wyobraźni w r. 1935. 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Lokalne wiadomości sportowe; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Co czytać? zbiorowe wydanie dzieł Stanisława Brzozowskiego omówi Roman Zrębowicz; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symfonicznej PR. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego i Maurycy Janowski (tenor) 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Podróżujmy: Na pograniczu dwóch światów, feljeton wygł. Janusz Laskowski; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich 22.00 Z Berlina: muzyka salonowa i taneczna w wyk. Radja niemieckiego i wiadomości meteorologiczne dla komunikacji powietrznej z Warszawy 23.05 Wieczór w Paryżu (płyty).

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 15 Godzina rolnika; 15.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 12.03 Rozmaitości teatralne omówi prof. Brończyk; 12.15 p. Kraków; 15 p. Warszawa; 15.35 p. Kraków;

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 Co słychać na Śląsku — E. Kapa, 12.15 p. Kraków; 15 Umowa o pracę — pogad. 15.10 Płyty; 15.22 Warunki zbytu zwierząt rzeźnych — pogad. 15.35 p. Kraków; 19.25 Bery i bojki śląskie — wygł. Karlik z Kocyndra; 19.45 p. Kraków.

Łódź (221) 9.00 p. Kraków; 12.03 Ze świata pracy; 12.15 p. Kraków; 15.00 Płyty; 15.45 Feljeton podróżniczy; 16.00 p. Kraków;

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert orkiestrowy; 17.45 Z miasta moich marzeń — koncert rozrywkowy; 20.20 Dawna muzyka.

Przegląd gospodarczy

Zniżka cen na rynkach zbożowych

Tydzień sprawozdawczy zaznaczył się wyraźną zniżką cen na wszystkich prawie rynkach zbożowych. Zniżka ta nie jest wprawdzie duża, ale jest charakterystyczna dla chwili obecnej, kiedy wszystkie kraje, a zwłaszcza rolnicze, czynią znaczne wysiłki w kierunku podniesienia cen. Jak się okazuje, pomimo dużych ofiar, *poprawa cen jest rzeczą nader trudną.*

Ostatnia zniżka wywołana została głównie tem, że *nadzieje na zwiększone zapotrzebowanie zawiodły.* Międzynarodowa sytuacja polityczna pozwalała przypuszczać, że popyt na zboża, niezbędne do wyżywienia ludzi, będzie poważnie wzmożony, a ceny ulegną poprawie. Import pszenicy w kampanji ubiegłej wynosił około 140 do 142 milj. q. Obliczenia ostatnie stwierdzają, że zapotrzebowanie w ciągu tegorocznej kampanji nie przekroczy 147 miljon q. *Różnica* 5 miljn. q., bardzo łatwa do pokrycia z dawnych zapasów, jest *zbyt mała, aby mogła wpłynąć wydatnie na poprawę cen.*

Stwierdzenie tego faktu jest o tyle *niepomyślne dla rolnika europejskiego*, że ceny światowe ustaliły się na poziomie opłacalnym dla krajów eksporterskich, niema więc żadnej nadziei, aby kraje te mogły przedsięwziąć jakiekolwiek posunięcia, zawsze związane z poważnemi ofiarami pieniężnemi, celem dalszej poprawy cen. Od czasu do czasu czyni to w pewnym zakresie spekulacja zawodowa, ale oczywiście rolnik stąd nie odniesie żadnej korzyści.

Na zaznaczenie zasługuje jednak fakt, że pszenica argentyńska, która pojawiła się już na rynkach europejskich, notowana jest po cenach stosunkowo dość wysokich, odpada więc obawa większego załamania się cen pod wpływem masowej podaży tej pszenicy.

Na rynkach krajowych zaznaczyła się również lekka tendencja zniżkowa. Obecnie siewy rozpoczęły się w całym kraju, można więc przypuszczać, że rolnicy zaopatrzyli się już w materjał siewny, skutkiem czego popyt musiał się zmniejszyć, a ceny drgnęły w kierunku zniżkowym. Nie należy stąd jeszcze wyciągać wniosku, aby ceny miały spaść gwałtownie, ponieważ podawcą zboża dzisiaj jest przeważnie drobne rolnictwo, które zacznie wyprzedawać w większej ilości zboże, pozostałe od siewu, dopiero po ich zakończeniu, a więc zapewne około połowy kwietnia. Przytem większa podaż może *nawet nie nastąpić wcale, o ile ceny trzody chlewnej nie ulegną spadkowi.* Ceny te trzymają się od kilku już tygodni na niezmienionym poziomie, gdyby więc zmiany w tym zakresie nie zaszły, to włóścianinowi kalkulowałoby się przerabianie ziarna na mięso.

Najważniejszem naszem zbożem jest żyto, którego cena utrzymuje się na prawie niezmienionym poziomie, wobec czego niewielkie zmiany w zakresie innych zbóż nie mają dużego znaczenia. Zniżka też dotyczy przeważnie zbóż jarych, których produkcja jest znacznie mniejsza, niż ozimych, zwłaszcza żyta. Jeżeli więc ceny żyta nie ulegną większej zmianie, to *prawdopodobnie i inne zboża po pewnych wahaniach, również ustalą się na poziomie niezbyt odbiegającym od żyta.* Poziom ten jest daleki od opłacalności i jedyną jego bodaj zaletą jest względna stałość. Rozgrywka zaś o wyższy poziom cen może się rozpocząć dopiero w przyszłej kampanji zbożowej. Na obecną trudno już liczyć, tembardziej że *nie widać żadnych po temu możliwości.*



Rząd nie zamierza zaciągać nowej pożyczki wewnętrznej!

„Gazeta Handlowa“ donosi:

Od kilku dni krąży w pewnych kołach pogłoska o tem, jakoby rząd zamierzał w najbliższym czasie ponownie sięgnąć do prywatnego rynku finansowego i zaciągnąć pożyczkę w wysokości rzekomo 300.000.000 na cele inwestycyjne i ogólnopaństwowe. Pogłoska ta, uporczywie powtarzana przez niektóre koła, pozostaje w całkowitej sprzeczności z wielokrotnemi oświadczeniami ministra Skarbu inż. Kwiatkowskiego, iż rząd nie zamierza sięgać do prywatnego rynku finansowego i obciążać go pożyczkami na rzecz inwestycyj państwowych.

Jednakże wobec uporczywości pogłosek o zamierzonem rzekomo zaciągnięciu przez rząd nowej pożyczki na rynku wewnętrznym, pismo nasze zwróciło się do czynników miarodajnych z prośba o wyjaśnienie, jak należy pogłoski te traktować.

Z kół najbardziej autorytatywnych wyjaśniono nam, że pogłoski te są oczywistem nonsensem. Czynniki rządowe zdają sobie sprawę z wielkiej doniosłości, jaką dla życia gospodarczego posiada ustabilizowane stosunki gospodarcze i finansowe. Rząd zdecydowany jest wykonać swój program, który został obroniony na terenie parlamentarnym, a który jako podstawę polityki inwestycyjnej Państwa, przyjął że na cele inwestycyjne uruchamiane będą kredyty, czerpane jedynie i wyłącznie ze sztywnego rynku finansowego. Rząd przystępuje obecnie do realizacji swego programu inwestycyj pozabudżetowych. Rozszerzenie tego planu, które stałoby się nieuniknione, gdyby istotnie planowano zaciągnięcie jakiejkolwiek pożyczki na rynku wewnętrznym, nie jest przewidywane.

Ulgi podatkowe dla życia gospodarczego

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, opracują poszczególne ministerstwa do dnia 1 kwietnia br. szereg wniosków, dotyczących zrealizowania uchwał Wielkiej Narady Gospodarczej. Jak już pisaliśmy, otrzymały ministerstwa polecenie rozpatrzenia kompleksu rezolucyj Wielkiej Narady Gospodarczej pod kątem widzenia możliwości załatwienia przedewszystkiem tych postulatów, które mieszczą się w ramach rozporządzeń danego resortu. Na plan dalszy musi być narazie usunięta kwestja wykonania tych rezolucyj Narady Gospodarczej, które wymagać będą uregulowania ustawowego, co oczywiście, nasuwa konieczność opracowania odnośnych projektów ustaw.

Tempo prac, zaleconych ministerstwom przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w dziedzinie realizacji uchwał Wielkiej Narady Gospodarczej, jest bardzo żywe. Na plan pierwszy wysunęły się tu ulgi, które mają być przyznane dziedzinie handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz postulaty, odnoszące się do spraw etatyzmu. W szczególności zwrócono uwagę na konieczność szybkiego zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków, któreby uwzględniły postulaty, wysunięte w komisji obciążeń odnośnie do handlu. Prace w tym kierunku odbywają się również w tempie dość szybkiem.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pracuje w ścisłem porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, nad postulatem ulg podatkowych przy inwestycjach długoterminowych, przyczem już w najbliższych dniach będzie ustalony wykaz takich inwestycyj, co do których miałyby być zastosowane wspomniane ulgi podatkowe.

—oOo—

Do 31 marca wykorzystać można ulgi w spłacie zaległości podatkowych

Marzec dla płatników podatkowych mających zaległości w podatkach, ma specjalne znaczenie, bowiem z dn. 31 bm. upływa termin dokonania wpłat, umożliwiających uzyskanie dość znacznych ulg w spłacie zaległości.

Tak więc na podstawie rozporządzenia min. skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. płatnikowi, który w roku budżetowym 1935-36, zapłaci dobrowolnie przypisany mu w tym roku podatek umarza 15 proc. zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1931 r. a odroczonych do 31 marca 1938 r. Niewypełnienie tego obowiązku tj. dopuszczenie do powstania nowej zaległości, powoduje natychmiastową wymagalność odroczonych zaległości wraz z odsetkami.

Pozatem wpłaty na poczet zaległości dokonane w ciągu bież. roku budżetowego, umarzają te zaległości w 250 proc. (wpłacone 100 zł. umarza 250 zł. zaległości)

Rok budżetowy kończy się 31 bm. pozostało już zatem tylko kilka dni do dokonania wpłat, umożliwiających wykorzystanie omawianych ulg.

Również tylko do dnia 31 bm. można będzie wykorzystać uprawnienia, wynikające z rozporządzenia z dnia 15 lutego br. o umarzaniu drobnych zaległości. Jak wiadomo rozporządzenie to skreśla zaległości do 400 zł., powstałe przed dn. 1 stycznia 1931 r. Przy zaległościach większych również umorzeniu ulega kwota 400 zł., pod warunkiem wszakże, iż pozostała część zaległości wpłacona zostanie w ciągu marca.

Zaznaczyć należy, iż ulgi, wynikające zarówno z rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 r., jak i z dnia 15 lutego br. stosuje się w każdym z podatków odrębnie, co znacznie zwiększa zakres tych ulg.

—oOo—

Rozsyłanie zawiadomień o zryczałtowanym podatku obrotowym

W związku z rozporządzeniem min. skarbu urzędy skarbowe do 31 marca zawiadomią płatników podatku obrotowego w formie ryczałtu o zaliczeniu ich do określonej grupy. Płatnikowi przysługuje w ciągu 14 dni od doręczenia zawiadomienia prawo złożenia pisemnego wniosku, iż nie zgadza się z urzędem skarbowym i prosi o przeniesienie go do innej grupy ryczałtu. Wniosek taki jest wolny od opłaty stemplowej. W razie nieosiągnięcia porozumienia pomiędzy płatnikiem a naczelnikiem urzędu przedsiębiorstwo płatnika zostaje wyłączone z przedsiębiorstw opłacających ryczałt. Brak reklamacji po otrzymaniu zawiadomienia urzędu skarbowego, stanowi dowód, iż płatnik zgodził się z wnioskiem urzędu skarbowego.

Przegląd prasy

Jesteśmy wszyscy żołnierzami Polski!

W „Polsce Zbrojnej" czytamy w artykule p. t. „Wspólne dobro":

Sprawami gospodarczemi zainteresowaliśmy się w ostatnich czasach specjalnie gorąco, gdyż zmusiła nas do tego rzeczywistość, zmusiły wymagania obrony norodowej wobec rozwoju sytuacji międzynarodowej. Na horyzoncie pojawiły się chmury — należy przeto zwiększyć czujność. I trzeba trzeźwem okiem zbadać swój stopień przygotowania. Przygotowania do obrony, bo nikt przecież w Polsce o żadnej agresji nie myśli. Jak ważnym zaś dla siły obronnej państwa jest stan gospodarczy kraju — to chyba każdy jasno rozumie.

Zaczęliśmy więc baczniej obserwować naszą gospodarkę. Zdrowy rozsądek żołnierski — jest naszą busolą przy ocenie tych, czy innych zjawisk.

Teza nasza jest prosta. Musimy być jak najlepiej przygotowani na wszelkie — mogące nam grozić — ewentualności. Dla stanu obronności państwa życie gospodarcze ma olbrzymie znaczenie. Należy więc dołożyć wszelkich starań, by aparat gospodarczy znajdował się w Polsce na jaknajwyższym poziomie, by funkcjonował z każdym dniem coraz sprawniej. Dlatego też wszystko to, co przeszkadza zdrowemu rozwojowi gospodarczemu, jest — z punktu widzenia polskiej racji stanu — szkodliwe i winno ulec zmianie.

I chociażby najszlachetniejsze teorie broniły danej instytucji, chociażby była ona obwarowana murem ustaw, rozporządzeń i okólników — jeżeli w rzeczywistości polskiej nie zdała ona egzaminu życia, jeżeli miast pomocą, staje się zawadą — to poddana być musi reformie, naprawie istniejącego stanu rzeczy. Domaga się tego najwyższy interes państwa — interes obrony narodowej.

Problem obrony narodowej winien łączyć wszystkich obywateli naszego państwa bez względu na takie, czy inne poglądy polityczne, bez względu na wyznanie, czy narodowość... Wszyscy jesteśmy obywatelami, a więc i „żołnierzami" tego samego państwa, posiadamy te same prawa i ciążą na nas te same obowiązki. Jesteśmy mieszkańcami tego samego domu.

Prasa endecka, która przed kilku dniami skwapliwie przedrukowała głos „Polski Zbrojnej" o potrzebie konsolidacji społeczeństwa, mając na myśli tylko własne odsunięcie od „żłobu", teraz z pewnością przemilczy zwłaszcza ostatni ustęp wyżej cytowanego, nader znamiennego artykułu organu sfer wojskowych o równych prawach i obowiązkach wszystkich obywateli państwa bez względu na wyznanie i narodowość. Trudno byłoby go bowiem pogodzić z mgławicowemi teorjami endeckiemi o państwie „narodowem" i — co ważniejsze — doktrynami rasowemi, przejętemi przez endecję od sąsiada za chodniego...

Spoliczkowanie red. Hrabyka

O głośnym incydencie w redakcji lwowskiego „Dziennika Polskiego" pisze „Bunt Młodych":

W dniu 19. 3. br. czołowy publicysta naszej redakcji p. Ksawery Pruszyński wszedł do lokalu redakcji „Dziennika Polskiego" we Lwowie i dwukrotnie spoliczkował p. Klaudjusza Hrabyka.

Aczkolwiek przeniesienie dyskusji na ten teren nie musi być uznane jako rzecz przykra, to jednak musimy podkreślić, iż w tym wypadku solidaryzujemy się w zupełności z postępkiem p. Pruszyńskiego.

Nie wchodzimy tu w ocenę talentów i charakteru p. Klaudjusza Hrabyka. Jego działalność jako przywódcy bojówek dokonywujących barbarzyńskich napaści na bezbronne studentki żydowskie we Lwowie, następnie zaś pochwały, których on — były narodowy demokrata — nie szczędził Berezie Kartuskiej, nie mogły nas natchnąć do niego zbytnią sympatją. Ale czyn p. Pruszyńskiego odnosi się do innego epizodu działalności publicystycznej p. Hrabyka.

Są zarzuty, na które reaguje się piórem. Są jednak takie inwektywy, na które imperjalista i patrjota polski zareagować może tylko tak, jak zrobił to Ksawery Pruszyński. P. Hrabyk zarzucił niedawno w swym organie p. Pruszyńskiemu, że odnosi się z szyderstwem do tradycji obrony Lwowa i walk o niepodległość Rzeczypospolitej. Ponieważ dla naszej grupy wogóle — dla Ksawerego Pruszyńskiego zaś w szczególności — tradycje te są rzeczą najświętszą, przeto musimy stwierdzić, że policzkując p. Hrabyka p. Pruszyński zrobił to, co w danej chwili było jego obowiązkiem.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Petycja, która nie została wysłuchana

W związku z uchwałą Sejmu o uboju rytualnym, która głosi, iż w miejscowościach, w których ludność żydowska nie przekracza 3 proc. ogólnej liczby ludności, ubój rytualny może być zakazany, Zjazd Gmin Wyznaniowych Żydowskich województwa Poznańskiego i Pomorskiego odbyty dnia 23 bm. w Toruniu, postanowił zwrócić się do Prezydjum Rady Ministrów z petycją, w której czytamy: Poprawka do art. 5 o ograniczeniu uboju rytualnego w miejscowościach, których ludność nie przekracza 3 proc. ludności ogólnej nie uwzględnia potrzeb ludności żydowskiej zamieszkałej na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, gdyż na powyższym terenie niema wogóle miasta, w którym ilość Żydów stanowiłoby 3 proc. ludności ogólnej.

Co się tyczy strony gospodarczej związanej z ubojem rytualnym, nadmieniamy, iż w wyżej wymienionych województwach handel mięsą spoczywa w rękach chrześcijańskich.

Zważając na taki stan rzeczy prosimy Prezydjum Rady Ministrów o zniesienie poprawki art. 5 wspomnianej ustawy.

Wierzymy, że Wysoki Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, który szczyci się chlubną tradycją tolerancji i równouprawnienia wszystkich obywateli przychyli się do naszej prośby i umożliwi, aby obywatele Żydzi zachodnich województw mogli korzystać z najelementarniejszych praw, zagwarantowanych im przez Konstytucję".

Pod petycją figurują podpisy prezesów i przedstawicieli gmin żydowskich w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Gnieźnie, Lesznie, Poznaniu, Gdyni i Brodnicy.

Odpisy tej petycji wysłano do P. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz do komisji Administracyjnych Sejmu i Senatu.

Zajścia antyżydowskie w Wilnie

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w Wilnie kilku radnych—Żydów zgłosiło wniosek o wyasygnowanie subwencji na rzecz akcji pomocy dla Żydów z Przytyka. Wniosek przesłano do magistratu. Grupa radnych żydowskich zgłosiła interpelację o wypadkach poniedziałkowych w Wilnie, zapytując prezydenta miasta, jakie zamierza poczynić kroki, aby zapewnić spokój obywatelom żydowskim.

Prezydent miasta twierdził, iż zwrócił się do wojewody, aby władze bezpieczeństwa nie dopuściły do powtórzenia się podobnych wydarzeń. Radni endeccy twierdzili, że Żydzi rzekomo w kilku wypadkach zachowali się agresywnie. Prezydent miasta dodał, iż dołoży starań, aby likwidowano doszczętnie wszelką próbę zakłócenia spokoju, z którejkolwiek strony by przyszła.

Tymczasem onegdaj w Wilnie i Nowowilejce zanotowano znowu wykroczenia antyżydowskie. W Nowowilejce młodzież obrzuciła kamieniami sklep i mieszkanie żydowskie, w jednym wypadku do mieszkania niejakiego Gordona wrzucono butelkę z cuchnącym płynem.

W Wilnie przy ul. Niemieckiej pobito żonę optyka Snarskiego, przy ul. Wiwulskiego 15 pobito niejakiego Bermana, w szkole zaś imienia Gurwicza przy ul. Mostowej wybito szyby.

Skazanie kolporterów podburzających ulotek

Na terenie powiatu przasnyskiego ukazały się swego czasu ulotki o treści podburzającej i siejącej niepokój, wydrukowane w sposób konspiracyjny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ulotki kolportują: b. poseł Henryk Kakowski, wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Przasnyszu, Edmund Smoleński, członek Stronnictwa Narodowego i Teodor Chmielowski, woźny sekretarjatu Stronnictwa Narodowego w Przasnyszu. Pociągnięci do odpowiedzialności, wszyscy trzej skazani zostali przez sąd grodzki w Przasnyszu na kary od miesiąca do trzech miesięcy aresztu.

Co na to „Tempo Dnia"?

Donieśliśmy onegdaj o krwawych zajściach w Częstochowie podczas demonstracji bezrobotnych Obecnie półurzędowa agencja „Iskra" podaje szczegóły zajść, zaznaczając, że w ich wyniku policja zatrzymała 5 osób, które podburzały tłum do ekscesów. Są to znani komuniści E. Straszak, Pietras, Wolbisz, Fr. Wieczorek i Marja Jani.

Pociąg z Polski na „wybory" w Trzeciej Rzeszy

Celem ułatwienia obywatelom niemieckim z Torunia głosowania w wyborach do Reichstagu, władze kolejowe Rzeszy w porozumieniu z Min. Komunikacji, uruchomiły na niedzielę specjalny pociąg z Torunia do Piły, gdzie odbędzie się głosowanie dla obywateli niemieckich zamieszkałych na Pomorzu.

Katastrofa lotnicza pod Bydgoszczą

W czasie przelotu eskadry 4 p. lotn. nad wojskowym placem ćwiczeń w Jackowicach pod Bydgoszczą dziś o godz. 10.35 rano spadł samolot. Pod gruzami rozbitego samolotu zginął na miejscu ppor.-obserw. Józef Korsak i kapral pilot Marjan Szulc.

Samobójstwo w gmachu Izby Skarbowej w Poznaniu

Pisma poznańskie donoszą o samobójstwie restauratora Solińskiego z Mątew, popełnionem w Izby Skarbowej w Poznaniu. Soliński miał w Mątwach hurtownię tytoniową, którą podczas reorganizacji koncesyj odebrano mu przed kilku laty. Z tytułu rachunku kredytowego za towary monopolowe Soliński pozostał skarbowi dłużny sumę 14 tys. zł. Nie mógł on tych pieniędzy uiścić.

Przed dwoma laty żonie jego przyznano koncesję na restaurację w Mątwach, przyczem Soliński zobowiązał się, że będzie spłacał dług ratami. Gdy po upływie dwóch lat Soliński nie wywiązał się z odpłat, wówczas Izba skarbowa zajęła nieruchomość jego w Mątwach. W związku z nałożeniem aresztu na swą posesję Soliński przybył do Poznania i rozmawiał w tej sprawie z naczelnikiem wydziału IV Izby skarbowej w Poznaniu, p. Ostrowskim. Po rozmowie, podczas której naczelnik Ostrowski wyszedł na korytarz, udając się do innego biura, Soliński strzelił sobie w usta i padł śmiertelnie raniony. Wszelki ratunek był spóźniony. Zajście, które rozegrało się w kuluarach Izby skarbowej, wywołało zrozumiałe wrażenie. Soliński osierocił żonę i troje dzieci.

Truskawki i poziomki po — 40 zł. za kilogram!

Sensacją Warszawy jest pewien sklep delikatesów na Nowym Świecie, gdzie wystawiono koszyczki z truskawkami i poziomkami. Są to pierwsze zbiory tegoroczne, krajowe, rzecz prosta — spod szkła. Owoce są doskonale wykształcone rumiane i apetyczne, ale cena? — horendalna. Kilo 40 zł.!

Sprzedawczyni informuje ciekawego dziennikarza, że pytających jest wielu, a jeszcze więcej widzów przed szybą wystawową. Ale nabywcy też się trafiają, coprawda kupują nie na kila, lecz na gramy.

—o0o—

KRONIKA ZAKOPIAŃSKA

(St.) ZACZADZENIE W SCHRONISKU. Przed kilku dniami na skutek nieszczelności pieca na głównej sali sypialnej w schronisku T. T. N. na Kalatówkach zaczął się wydobywać czad, i 14 osób uległo omdleniu i utracie przytomności. Dwie osoby, które później udały się na spoczynek obudziły się na szczęście wśród nocy, a zorjentowawszy się w sytuacji otworzyły okna i zaalarmowały służbę, która przeniosła pozostałych turystów do sali jadalnej.

ARESZTOWANIE KOLPORTERÓW „ORĘDOWNIKA". Onegdaj organa P. P. w Zakopanem aresztowały kolporterów „Orędownika" i „Hasła Podwawelskiego" albowiem nie posiadali zezwolenia na sprzedaż gazet a zachowaniem swojem zagrażali bezpieczeństwu publicznemu.

Mowa Edena i „gesty" Hitlera

LORD CECIL „USPOKAJA" FRANCJĘ.

Zanim przystąpimy do oceny onegdajszej mowy Edena, która jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, pozwolimy sobie przytoczyć kilka szczegółów oświetlających jakgdyby reflektorem mentalność angielską i nastroje nurtujące angielską opinję publiczną. Niedawno cała prasa europejska przyniosła niezwykle charakterystyczny artykuł lorda Cecila, przewodniczącego angielskiej Ligi przyjaciół Ligi Narodów i jednego z najpoważniejszych polityków angielskich. Lord Cecil jest przyjacielem Francji i zupełnie solidaryzuje się ze stanowiskiem Austina Chamberlaina, że przyjaźń francusko-angielska powinna być podwaliną polityki zagranicznej imperjum angielskiego i że utrzymanie potęgi mocarstwowej Francji leży na linji żywotnych interesów Anglji. A jednak, ten mimo podeszłego wieku młodzieńczy entuzjasta Ligi Narodów, ten gorący przyjaciel Francji, uznał za stosowne wyjaśnić Francji, że Anglja nieodrzucająca alimine rokowań z Niemcami, nie postępuje zbyt lekkomyślnie, lecz że widocznie w mentalności angielskiej tkwią siły, które zmuszają Anglję do szukania porozumienia z Niemcami.

Nie ulega żadnej wątpliwości, — perswaduje lord Cecil zaniepokojonej Francji, — że angielska opinja publiczna potępiła jednostronne złamanie paktów locarneńskich przez Niemcy, świadczy o tem wyraźnie rezolucja przyjęta nietylko przez Ligę przyjaciół Ligi Narodów, lecz przez wszystkie ugrupowania polityczne, które zorganizowały wspólnie „Peace Ballot". A jednak angielska opinja publiczna nie uważa podarcia paktów locarneńskich i obsadzenia strefy nadreńskiej za casus belli, i zupełnie inaczej ustosunkowała się do tego aktu, niż do wojny abisyńskiej. Angielska opinja publiczna rozumie Niemcy, które chcą być gospodarzem we własnym kraju, bo pokój w Europie nastąpi tylko wtenczas, gdy wszystkie państwa w Europie traktować się będzie równomiernie. Później nastąpił wprawdzie zwrot w angielskiej opinji publicznej, a to dzięki nieustępliwości Hitlera i dzięki temu, że uświadomiono sobie, jak małą wartość posiadają zapewnienia państwa, które zobowiązania międzynarodowe traktuje jak świstek papieru.

STRACH PRZED WOJNĄ W ANGLJI

Po zaznajomieniu się z artykułem Roberta Cecila zaczynamy się dopiero orjentować w nastrojach angielskich. Nie dziwimy się, że lord Lothian, rzekomy liberał angielski, wziął gorąco w obronę Niemcy przed Francją, bo Lothian kilkakrotnie dawał nam dowody swych sympatji proniemieckich, — ale zaczynamy rozumieć owego dostojnika kościoła anglikańskiego w Liverpoolu, który odmówił codziennej modlitwy za pomyślność rządu, ponieważ rząd ten przygotowuje nową wojnę światową. Obawa przed nową wojną jest w Anglji tak silna, że wszystko inne usuwa na plan dalszy. By utrzymać pokój, należy pertraktować nawet... z Hitlerem — tak rozumuje przeciętny Anglik. Że działa tutaj bardzo skutecznie propaganda niemiecka, która wpływa zwłaszcza na City londyńską, nie ulega też żadnej wątpliwości, ale ta propaganda natrafia na glebę bardzo podatną, a tą glebą jest wrodzony pacyfizm angielski. Pacyfizm utopijny, abstrakcyjny, doktrynerski, któremu hołduje taka Partja Pracy, jest wyprany chemicznie z wszelkiego poczucia rzeczywistości i nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jak dalece Trzecia Rzesza na tym pacyfizmie spekuluje. Doktrynerzy z Partji Pracy nie wiedzą, alboteż nie chcą wiedzieć, jak sekundują Hitlerowi, chociaż z drugiej strony szczerze go nienawidzą.

MOWA EDENA

Na tem dopiero tle rozumiemy w pełni doniosłość ostatniej mowy Edena w Izbie gmin. Anglja chciała zapomnieć o tem, że jest gwarantem paktów locarneńskich, arogując dla siebie rolę pośrednika w starym odwiecznym już konflikcie francusko - niemieckim. Na tę rolę Francja absolutnie zgodzić się nie chciała, a francuski minister spraw zagranicznych Flandin oświadczył, że nie wróci więcej do Londynu i wyjechał do swego okręgu wyborczego, by kierować akcją wyborczą. Drugi delegat francuski Paul Boncour również wyjechał z Londynu, gdzie pozostał tylko wyższy urzędnik Quai d'Orsay p. Massigli, orjentujący się dokładnie w całym mechaniźmie traktatów międzynarodowych. Cała prasa francuska jednozgodnie uderzyła w ton najwyższego oburzenia, nie pozostawiając Anglji w żadnej wątpliwości, że zdradzona i opuszczona przez Anglję Francja raczej opuści Ligę Narodów, niż pójdzie na dalsze upokarzające ustępstwa. Zrozumiano to w Anglji dobrze i zatrąbiono do odwrotu.

Świadczy o tem mowa Edena, który na samym wstępie oświadczył kategorycznie, że Anglja chce być tylko gwarantem paktów locarneńskich i dalcką jest od zamiaru odgrywania roli pośrednika. Zobowiązania płynące z artykułu 4 paktów locarneńskich, są dla Anglji święte, a rząd angielski za żadną cenę ich się nie wyrzeknie. „Nie chcę być pierwszym angielskim ministrem spraw zagranicznych, który wycofa się z podpisu złożonego przez rząd jego królewskiej mości na akcję narodową" — zawołał, Eden a cała izba urządziła mu przy tych słowach burzliwą owację. Gorąco też izba oklaskiwała Edena, składającego hołd ofiarności Belgji, która poniosła na polach walk takie ofiary, jakie chyba tylko jedna Polska poniosła. A Belgja nie naruszyła paktów locarneńskich nawet wedle argumentacji Trzeciej Rzeszy, bo nie zawarła z Rosją paktu wzajemnej pomocy. A jednak Niemcy i w stosunku do Belgji złamały swe zobowiązania. Z przekąsem i ironją mówił też Eden o zobowiązaniach niemieckich, wspominając na samym wstępie, że postanowienia o strefie zdemilitaryzowanej wciągnięte zostały do paktów locarneńskich na wyraźne życzenie Niemiec. Eden nie żałował też Niemcom gorzkiej prawdy, stwierdzając kategorycznie, że Niemcy mogły albo wypowiedzieć pakty locarneńskie, albo też oddać całą sprawę do rozstrzygnięcia neutralnej komisji arbitrażowej, której przewodniczy reprezentant Norwegji.

GROŹNA ATMOSFERA

Pełne dramatycznego napięcia są ustępy mowy Edena, w których jest mowa o groźnej dla pokoju światowego atmosferze, jaka poprzedziła Białą Księgę. Czekano ze strony Niemiec na jakiś gest pojednawczy. Spodziewano się, że Hitler zgodził się przynajmniej na zaniechanie fortyfikowania Nadrenji, ale nawet i w tej sprawie spotkała się Anglja tylko z odmową Niemiec. Anglja nie opuści Francji i Belgji w razie niesprowokowanej napaści na nie, a jeśli świat o tem się jeszcze raz dowie — Eden miał tutaj na myśli nietylko świat, ile Niemcy — przyczynić się to tylko może do utrwalenia pokoju, a nie powiększa bynajmniej szans konfliktu zbrojnego. Poza te jednak zobowiązania jakie na Anglję nakłada wierność wobec paktu Ligi Narodów, jakie dla niej wypływają z artykułu 4 paktów locarneńskich, rząd angielski nie pójdzie, bo nie chce być wciągnięty do konfliktów nieobjętych postanowieniami paktu nadreńskiego. Opinja angielska może być spokojna, bo nadzwyczajne narady sygnatarjuszy paktu nadreńskiego posiadają tylko charakter techniczny, a o ich zakresie decyduje tylko pakt nadreński. Mowę swoją zakończył Eden gorącym apelem do Hitlera, by w swych propozycjach dodatkowych przyczynił się do uspokojenia Europy. Rząd angielski dąży do pokoju, uznaje świętość traktatów i zobowiązań międzynarodowych i chce zapewnić światu przyszłość wolną od obaw, któremi narody targane są w chwili obecnej.

STANOWCZE SŁOWA CHAMBERLAINA

Temi słowy zakończył Eden mowę przyjętą burzliwą owacją całej izby. Że był wyrazem angielskiej opinji publicznej wynika z dalszego toku dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych. Charakterystyczna była zwłaszcza mowa sir Austina Chamberlaina, jednego z twórców paktów locarneńskich. Chamberlain oświadczył, że w parlamencie angielskim nie znajdzie się chyba żaden poseł, którыby zgodził się oddać choćby jedną kolonję lub ziemię mandatową w ręce Niemiec i powierzyć życie i mienie tubylców będących pod opieką prawa i porządku brytyjskiego — bezprawiu i przemocy obecnego regime'u niemieckiego.

PRAWDA O NIEMCZECH.

A w chwili gdy Eden wygłaszał swoją mowę w izbie gmin, domagając się w niej „gestu" ze strony Niemiec, mogła się publiczność angielska zaznajomić z berlińską mową wyborczą wodza narodu niemieckiego. „Nie jestem wodzem, by czynić gesty... Jeśli się odemnie żąda czynu symbolicznego — ja go dokonałem! Obwieściłem światu program pokoju międzynarodowego na ćwierć stulecia. Na to dałem moje słowo i słowo narodu" — woła Hitler z emfazą przed kilkudziesięciotysięcznym tłumem. Tym razem wyjątkowo nie możemy Hitlerowi odmówić racji: gesty są doprawdy zupełnie zbyteczne i do niczego nie prowadzą. Chodzi o prawdę, której żadnemi gestami zamanifestować nie można. A jaka jest prawwda o Niemczech, wie o tem cały świat.

Francja zadowolona

Paryż. 27. 3. PAT. Francuskie koła polityczne ze szczególnem zadowoleniem przyjęły ponowne potwierdzenie ważności Locarna przez Anglję, jako gwarantkę tego traktatu i oświadczenie Edena, iż nie chce być pierwszym ministrem brytyjskim, który zaprzeczyłby swego podpisu. Poglądy angielskiego ministra nie są jednak w zupełności zgodne z przekonaniami francuskich kół politycznych, pomimo iż nie wysuwa się w Paryżu zastrzeżeń w stosunku do interpretacji, jaką min. Eden nadał rozmowom między sztabami generalnemi.

—oOo—

Jednogodzinny strajk powszechny

Warszawa. 27. 3. (Sin.) Związki zawodowe postanowiły na dzień 2 kwietnia ogłosić strajk powszechny na całą Polskę na znak protestu przeciwko ostatnim wypadkom w Krakowie, Częstochowie i w innych miastach Strajk ten obejmie wszystkie zakłady z wyjątkiem kolei i trwać będzie od godz. 11—12.

Senat uchwalił pełnomocnictwa

Warszawa, 27. 3. (Sin). Po załatwieniu sprawy uboju rytualnego przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego, tj. ustawy o pełnomocnictwach. Referował senator Młodkowski, który oświadcza się za ustawą.

Następnie zabrał głos senator Malinowski (Wojtek), który nawiązując do wypadków krakowskich, zaznaczył, że w Krakowie kursowały pogłoski o zabiciu 2 kobiet przy likwidacji strajku okupacyjnego we fabryce „Semperit". Niestety temu nie zaprzeczono. Nie wiadomo, w czyim interesie leży, aby taka plotka szła przez Polskę. Mówca zarzuca, że na urządzenie wiecu pozwolono dwom znanym warchołom krakowskim, jeden z nich zemdlał w urzędzie wojewódzkim, a drugi przy nadarzającej się sposobności szerzyć będzie mowy antypaństwowe. Z tem trzeba raz skończyć. Wkoncu mowca proponuje stworzenie wielkiego planu robót inwestycyjnych.

Następnie przystąpiono do głosowania. Ustawa została przyjęta z poprawką o skreślenie „w razie konieczności państwowej". Po przyjęciu tej ustawy marszałek wygłosił przemówienie i życząc senatorom Wesołych Świąt, zamknął posiedzenie.

— W Kanei (głównem mieście wyspy Krety) odbył się uroczysty pogrzeb Venizelosa. Trumnę ze zwłokami b. premjera ustawiono na lawecie armatniej. Wozy z 1500 wieńcami otwierały orszak pogrzebowy.

— Ze względów zasadniczych senat uniwersytetu amsterdamskiego, uchwalił nie wysyłać delegacji na uroczystość heidelberską i ograniczyć się do pisma w ramach grzeczności konwencjonalnej.

„FENIKS“

Kraków, 28 marca.

Uchwalone we środę w nocy przez rząd austrjacki zarządzenia, dotyczące uregulowania stosunków finansowych w austrjackiem Towarzystwie ubezpieczeniowem „Feniks“, musiały z natury rzeczy wzbudzić zainteresowanie nietylko w Polsce, ale w niemal całej Europie. Chodzi przecież niewątpliwie o jeden z największych w Europie koncernów ubezpieczeniowych, istniejący dokładnie 54 lata, o sumie wkładek w wysokości blisko 3 miljardy szylingów i obejmujący 19 krajów. (Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Niemcy, Egipt, Francja, księstwo Liechtenstein, Grecja, Holandja, Włochy, Jugosławja, Palestyna, Rumunja, Hiszpanja, Syrja, Tunis, Turcja, Węgry i Polska). Rozwój towarzystwa „Feniks“ jest iście rekordowy. Jeszcze w r. 1924 stan składek ubezpieczeniowych wynosił 432 miljonów szylingów, w roku 1930 stan ten podniósł się do 2,58 miljarda szylingów, zaś z końcem 1934 stan wynosi 3 miljardy szylingów.

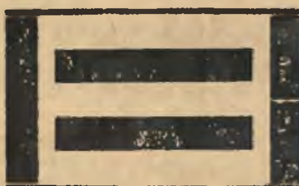
Ciężki kryzys gospodarczy, w szczególności zaś ograniczenia dewizowe szeregu państw, musiały odbić się i na interesach „Feniksu“ austrjackiego. W latach 1934 i 1935 wystąpiły trudności kasowe, które powstały w związku z płatnościami premij od interesów ubezpieczeniowych, zawartych na 20 lat w latach 1914 i 1915. Płatności te zbiegły się prawie w czasie, kiedy ostry kryzys gospodarczy utrudnił akwizycję nowych interesów ubezpieczeniowych z jednej strony, zaś z drugiej strony poważnie zmniejszył składki z interesów starych. Właściwe ognisko trudności finansowych datuje się jeszcze z r. 1927, kiedyto „Feniks“ przejął zobowiązania blisko 30 towarzystw w różnych krajach. Wprowadzone w ostatnich latach w szeregu krajów europejskich rygorystyczne przepisy dewizowe, uniemożliwiły centrali towarzystwa „Feniks“ wyrównanie luk w jednym oddziale z nadwyżek, osiągniętych w innych oddziałach.

Na podstawie wiadomości, jakie nadchodzą z Wiednia, odnosimy wrażenie, że trudności austrjackiego „Feniksu“ nie są duże i mają charakter przemijający. Trudności te polegają na tem, że w bilansie „Feniksu“ stwierdzono manko rezerw premjowych w kwocie, wynoszącej zaledwie kilka procent sumy składek. Z zarządzeń, wprowadzonych przez rząd austrjacki wynika, że w Austrji poczyniono już niezbędne przygotowania dla wyrównania tego niedoboru. Zarządzenia te przyczyniły się do całkowitego uspokojenia opinji publicznej w Austrji, gdzie, jak słychać, i tak nie doszło do większego niepokoju ze strony publiczności.

Czy te trudności „Feniksa“ austrjackiego odbiją się również na działalności towarzystwa „Feniks“ w Polsce? Ze stanu rezerw polskiego „Feniksa“, w szczególności zaś ze struktury tego towarzystwa nie wynika jakikolwiek powód do zaniepokojenia. Rezerwy premjowe są całkowicie zabezpieczone, ponieważ istnieje w Polsce obowiązek lokowania rezerw w takich lokatach, któremi towarzystwu nie wolno dysponować bez zgody państwa. Rezerwy te ulokowane są w nieruchomościach, papierach wartościowych, pożyczkach hipotecznych i w innych walorach, złożonych do depozytu oddziału Banku Polskiego. Fakt ten zrozumiała dobrze publiczność, bo słusznie nie zaobserwowano dotychczas jakiegokolwiek objawu paniki czy zdenerwowania w Polsce. Należy bowiem zrozumieć, że istnieje zasadnicza różnica między bankiem a towarzystwem ubezpieczeń. W chwili, gdy publiczność dowiaduje się o trudnościach banku i gdy przypuszcza run na ten bank — dochodzi bardzo często do załamania się banku. na czem zresztą cierpią w pierwszym rzędzie właściciele wkładów. Ale towarzystwo ubezpieczeń jest zbiornicą oszczędności wyłącznie długoterminowych, a zatem run na taką instytucję jest wykluczony. Przy pewnych nawet drobnych trudnościach finansowych, gdy jednak podstawy towarzystwa są zdrowe — może każde towarzystwo ubezpieczeń bez względu na ustosunkowanie się doń publiczności w chwili stwierdzenia trudności — utrzymać swą równowagę. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do instytucji tak poważnej jak „Feniks“ w Polsce.

* * *

Wiedeń. 27. 3. PAT. W największem Towarzystwie ubezpieczeniowem w Austrji „Phoenix“ wyszły ostatnio na jaw rozmaite niedokładności. W szczególności stwierdzono przekroczenie przepisów o zawiadywaniu funduszem rezerwowym premij ubezpieczeniowych. W celu ochrony ubezpieczonych przed stratami austrjacka Rada ministrów, wydała 4 nowe ustawy, które przewidują m. in. założenie rejestru dla funduszu rezerwowego premji, oraz stworzenie przez wszystkie austrjackie instytucje ubezpieczeniowe specjalnego funduszu na pokrycie niedoborów premji w jednym z prywatnych zakładów ubezpieczeniowych. Rejestr funduszu rezerwowego premji będzie pozostawał pod kontrolą specjalnego komisarza rządowego, oraz władz nadzorczych.



Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

KRONKIA BIELSKO-BIALSKA

Z RADY PARTYJNEJ „HASZACHARU“ Z udziałem tow. dra Eliasza Tischa i prof. Silberbuscha odbyło się w poniedziałek, 23 bm. Zebranie Rady Partyjnej, na którem delegat Egzekutywy Krakowskiej tow. dr. Tisch referował o najbliższych zamierzeniach Egzekutywy. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości realny program pracy, w szczególności wysiłki nowej Egzekutywy w kierunku zespolenia Światowego Związku Ogólnych Sjonistów ze Zjednoczeniem Światowem, oraz w kierunku zwarcia szeregów wszystkich organizacyj ogólno - sjonistycznych w Polsce na froncie polityki krajowej. Miarą zadowolenia, z jakiem Organizacja ogólno - sjonistyczna w Bielsku przyjęła chęć Egzekutywy nawiązania bliższego kontaktu z prowincją nietylko drogą cyrkularzy, ale i przez wysyłanie delegatów, — może być serdeczne przyjęcie, jakiego doznał u nas tow. dr. Eliasz Tisch. Wyrazicielem ogólnej opinji był prezes Komitetu Lokalnego tow. dr. Grünstein, który dziękując delegatowi za udzielone informacje odczytał następujące rezolucje.

1) Rada Partyjna wita z zadowoleniem program pracy Egzekutywy w Krakowie, przedstawiony na dzisiejszym posiedzeniu przez jej delegata tow. dra Tischa i przyrzeka jak najenergiczniejsze poparcie tutejszej organizacji w tym kierunku.

2) Rada Partyjna wzywa Egzekutywę do kontynuowania wysiłków około połączenia ogólnych sjonistów zrzeszonych w Światowym Związku Ogólnych Sjonistów w Światowem Zrzeszeniu, jakoteż unifikacji ruchu młodzieży ogólno - sjońskiej oraz wysiłków celem utworzenia jednolitego frontu ogólno - sjonistycznego w Polsce w dziedzinie polityki krajowej.

Rezolucje te zostały jednogłośnie przyjęte.

Następnie na życzenie „Bnei Sjonu“ i organizacyj młodzieży odbyła się dyskusja na temat „Irgun“. Jako pierwszy przemawiał tow. mgr. Kartuz (Kibuc Hanoar), który stwierdził konieczność istnienia silnej, ogólno - sojnistycznej organizacji robotników w Palestynie. Przeciw Irgunowi wypowiedział się tow. Königsberg, następnie przemawiał tow. Schöner, wkońcu tow. dr. Grünstein stwierdził, że chwila obecna wymaga przedewszystkiem skoncentrowania wysiłków całego obozu ogólno - sjonistycznego celem konsolidacji ogólnego sjonizmu z wyłączeniem spraw mniej ważnych, utrudniających realizację tego najważniejszego zadania.

AKCJA NA RZECZ KKL. Zgromadzenie Ludowe, które służyło jako wstęp do przeprowadzenia akcji na rzecz KKL. wypadło bardzo imponująco. Wszystkie warstwy społeczeństwa słuchały z zainteresowaniem wywodów prof. Silberbuscha i p. dra Tischa o nabyciu ziemi w Erec Israel. Zbiórka jest w toku i wykazała dotychczas bardzo korzystne wyniki. Żaden Żyd, do którego przystąpiono o poparcie Funduszu KKL. nie zachował odmownej postawy.

OPIEKA SPOŁECZEŃSTWA DLA BIEDNYCH W Żydowskich Gminach Wyznaniowych z Bielsku i Białej przystąpiły komisje Opieki Społecznej do udzielenia tut. biednym znaczniejszego poparcia w związku ze zbliżającemi się świętami. Każda biedna rodzina otrzymuje prócz bezpłatnego przydziału mazzoth pewną kwotę pieniężną. Ze strony tut. społeczeństwa żydowskiego zaznacza się należyte zrozumienie dla tej akcji pomocniczej.

Z RADY MIEJSKIEJ W BIELSKU. Na ostatniem posiedzeniu rozpatrzono sprawę zażądanego przez p. Burmistrza budżetu dodatkowego na bieżący rok administracyjny, przyczem stwierdzono z satysfakcją, że w ciągu roku operacyjnego zdołano osiągnąć większe oszczędności w kwocie zł. 146.787 i że wpływy wyniosły o zł. 123.000 więcej, niż preliminowano. Okoliczność tę należy przedewszystkiem przypisać celowej gospodarce p. Burmistrza Przybyle, dzięki któremu udało się także Gminie pokryć długi wekslowe.

POSIEDZENIE BUDŻETOWE W RADZIE MIEJSKIEJ W BIAŁEJ. Pod przewodnictwem p. Burmistrza dra Luniewskiego obradowano nad sprawą preliminarzu na rok bieżący, który przyjęty został kwotą zł. 786.393. Podczas gdy Klub Niemiecki przy głosowaniu nad budżetem wstrzymał się od głosowania, oświadczyli Socjaliści, iż głosować będą za budżetem, co równa się zmianie zasadniczej postawy tej partji w stosunku do lat ubiegłych.

REPERTUAR KIN: Kino Miejskie, Biała: Wiedeń, miasto moich marzeń; Kino Apollo: Książę Woronkow (Film niemiecki) Kino Rialto: Zapomniany człowiek.

KRONIKA Z RADOMIA

ROZŁAM ENDECJI W RADOMIU. Dnia 26 marca na zebraniu członków koła dzielnicowego Stronnictwa Narodowego — Borki wyloniła się dyskusja po referacie: O obecnej sytuacji politycznej w Polsce i o celach i zadaniach obozu narodowego Członkowie koła w ostrych słowach krytykowali działalność endecji. Prezydjum przerwało dyskusję i nie udzieliło głosu tym członkom, którzy zapisali się na listę przemawiających. Wtedy członkowie energicznie zaprotestowali przeciwko temu. W pewnym momencie porwali legitymacje partyjne i z okrzykami „precz z endecją“ opuścili zebranie.

Koło Stronnictwa Narodowego — Borki liczyło 102 członków, rozłam pociągnął za sobą wystąpienie z szeregów partyjnych 90 członków wraz z kierownikiem koła Stanisławem Chłopickim. Koło dzielnicowe Stronnictwa Narodowego —Borki uległo likwidacji.

Także w innych kołach dzielnicowych Stronnictwa Narodowego w Radomiu powstał ferment dążący do rozłamu.

ROBOTY PUBLICZNE W RADOMIU. Z dniem 1 kwietnia magistrat radomski rozpocznie roboty publiczne, gdzie znajdzie zatrudnienie stu kilkudziesięciu bezrobotnych.

Odcinek ulicy Kwańskiej do Placu 3-go Maja wyłożony zostanie kostką bazaltową.

UCHWAŁY ZJAZDU LIGI M. I K. OKRĘGU RADOMSKO - KIELECKIEGO. Dnia 23 marca odbył się walny zjazd delegatów L. M. i K. który powziął szereg donosłych uchwał, mających na celu wzmożenie działalności L. M. i K.

P. WICEMINISTER KAWECKI W RADOMIU. W Radomiu bawił wiceminister spraw wewn. p. Kawecki, który odbył konferencję z p. starostą Tramcourtem.

Z KOŁA AKADEMIKÓW ŻYDÓW. Dnia 25 marca kol. Kazimierz Tancer stud. humanistyki wygłosił odczyt „O akcji antyopłatowej młodzieży akademickiej na uniwersytecie im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie“ w którym przedstawił cały przebieg akcji.

REPERTUAR KIN. Apollo: Oskarżam cię matko; czołowy film produkcji francuskiej.

Czary: „Czing - Czang - Czau“ w r. gl. Anna May Wong.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 30 proc. premjowa poż. budowlana 2710, inwestycyjna 54, 5 proc. poż. konwersyjna 59.75, 6 proc. poż. dolarowa 73.50. proc. poż. dolarowa (dolarówka) 49.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.88 — 62, setki 62.25. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85, Holandja 360.¾, Kopenhaga 117.40, Londyn 26.30, Nowy Jork czek 5.3172, Nowy Jork telegraficzny 5.31 5/8. Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.60, Szwajcarja 173.35. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji zwyżkowej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji zwyżkowej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 28. 3. Ceny tranzakcyjne: żyto 120 tonn 14 zł. Ceny orjentacyjne: żyto 13.65 — 13.90, stałe. Reszta notowań bez zmiany, ogólne stalsze. Żyta 805. Pszenicy 216. Jęczmienia 280, owsa 160.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20¼, Londyn 15.16½, Nowy Jork 3.06 7/8, Bruksela 51.87, Medjolan 24.30, Amsterdam 208.27, Berlin 123.17½, Sztokholm 78.18, Kopenhaga 67.70, Warszawa 57.90.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 3. Kursy otwarcia: 80 proc. poż. Dillonowska 90, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 105, 6 proc. poż. Dolarowa 75.50, 7 proc. poż. Warszawska 67, 7 proc. poż. Śląska 68.

Kursy zamknięcia: 8 proc. poż. Dillonowska 90, 6 proc. poż. Dolarowa 75.60.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 28. 3. Kursy otwarcia: Berlin 40.28, Londyn kabel 4.95 1/8, Paryż 6.60, Zurych 32.67, Rzym 7.94.

Wizja lokalna w domu Grzeszolskiego

Sosnowiec, 28. 3. (K). W sensacyjnym procesie trucicielskim wczoraj sąd ukończył przesłuchiwanie świadków. Dzisiaj zeznawał tylko biegły inż. Konrad Lemańczyk. Na pytania sądu biegły Lemańczyk określił właściwości talu i sposób jego produkcji. Z zeznań jego wynikało, że produkcja talu nie należy do najtrudniejszych i tal można fabrykować po „domowemu". Na dalsze pytania sądu i obrony biegły wyjaśnia, że niektóre związki talu, jak siarczan talu, octan talu i in. są w wodzie łatwo rozpuszczalne. Na pytanie, czy do zwłok ludzkich może się dostać tal z metalowej trumny, *biegły odpowiada przecząco*.

Po przesłuchaniu inż. Lemańczyka, sąd udał się na wizję lokalną do domu Bugajów i oskarżonego Grzeszolskiego.

Ciekawa statystyka nowozawartych małżeństw:

Paniczna ucieczka od franka

Warszawa, 28. 3. PAT. Ucieczka od franka francuskiego na giełdach walutowych przybrała w ostatnim dniu tygodnia poważnie na sile. Najbardziej charakterystycznem zjwaiskiem w dniu dzisiejszym była raptowna zwyżka dolara w Paryżu do górnego punktu złota, a więc do poziomu, który od kilku miesięcy nie był osiągany. Również i pozostałe waluty, które ostatnio cieszyły się popytem w Paryżu, wykazały dalszą zwyżkę. W ten sposób zaniepokojenie na rynku francuskim zaczyna przybierać rozmiary niemal paniki.

Dewizy na Zurych i Amsterdam notowane są w Paryżu na najwyższych z dotąd notowanych kursach, przyczem oczywiście odpływ złota z Francji do Szwajcarji i Holandji trwa w dalszym ciągu. Wzmocniła się również w dalszym ciągu Belgja.

Londyn, 28. 3. PAT. Masowa podaż franka francuskiego, będąca wynikiem wzrastającego zaniepokojenia Francji, osiągnęła w dniu dzisiejszym na giełdzie londyńskiej wysoki stopień napięcia. Zmusiło to angielski fundusz walutowy do zaangażowania poważnych świeżych rezerw na zakup franka francuskiego. Operacje te przyczyniły się wprawdzie do zahamowania dalszego spadku waluty francuskiej, jednak kurs terminowy wykazał dalsze napięcie.

Angielskie koła giełdowe utrzymują że coraz bardziej wzmacnia się opinja, według której *dewaluacja franka francuskiego nastąpi najprawdopodobniej w tygodniu, dzielącym od siebie pierwszą i drugą turę głosowania, a mianowicie w tygodniu od 26 kwietnia do 3 maja b. r.*

Komentując tę sprawę, pismo „Statist" stwierdza co następuje: Jeżeli pierwsza tura głosowania we Francji wykaże zwrot na lewo, to ucieczka kapitałów może osiągnąć rozmiary, wymagające nałożenia embarga na eksport złota z Francji. W Londynie zwrócono również uwagę na to, że dziś relacja dolar-funt osiągnęła kurs 15, 18 i pół, który umożliwia już transfer złota z Francji do N. Jorku.

Na tle tych wszystkich trudności ponownie obiegają pogłoski o zamierzonej podwyżce stopy dyskontowej przez Bank Francji.

Sytuacja gospodarcza Polski w lutym wedle sprawozdania Banku Gosp. Kraj.

Warszawa, 28. 3. PAT. Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski.

W lutym wystąpiło w niektórych gałęziach przemysłowych zaznaczające się zwykle w tej porze roku sezonowe zwiększenie zatrudnienia. Zwyżka produkcji głównie w drugiej połowie miesiąca w połączeniu z przygotowaniami do zbliżającego się sezonu inwestycyjno-budowlanego, wywołała wzrost popytu na kredyt. W związku z tem zwiększyły się kredyty w bankach akcyjnych. Zwiększające się zapotrzebowania gotówkowe nie wpłynęły jednak na ruch wkładów oszczędnościowych, które w instytucjach oszczędnościowych wykazały dość znaczny przyrost. Kursy papierów wartościowych kształtowały się zwyżkowo przy mniejszych, niż w styczniu obrotach papierami lokacyjnemi. Obroty akcjami silniej wzrosły.

Na rynku rolnym zaznaczyła się ostatnio lekka poprawa. Obroty ziemiopłodami ożywiły się zwłaszcza w eksporcie. Mniej korzystnie jednak kształtowała się sytuacja w dziale artykułów hodowlanych.

Przed ostatecznem zdławieniem Abisynji

Paryż. 28. 3. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi z Asmary: Pierścień wojsk włoskich zacieśnia się stale i rozwiązanie konfliktu zbliża się ku końcowi. Gen. Graziani, rozpoczął ofensywę na froncie południowym i wojska włoskie zmierzają w kierunku północno wschodnim od Gondaru. Wojska pod dowództwem Negusa znajdują się w rejonie Jeziora Asziangi.

Addis Abeba. 28. 3. PAT. Samoloty włoskie bombardowały wczoraj Gobba na północ od Magallo w prowincji Bali, co pociągnęło za sobą wiele ofiar wśród ludności tubylczej. Członkowie ambulansu szwedzkiego schronili się w pobliskim lesie, dzięki czemu nie ucierpieli od bomb włoskich. Czerwony Krzyż abisyński zwrócił się z protestem przeciwko bombardowaniu ludności cywilnej.

Minister spraw zagranicznych wystosował protest do Ligi Narodów przeciwko zbombardowaniu ambulansu szwedzkiego w Ylan w dniu 17 bm.

Likwidacja strajków

Chorzów, 28. 3. (K). Strajk na kopalni „Śląsk" w Chropaczowie zakończył się. Po konferencji u wojewody śląskiego Dra Grażyńskiego, dyrekcja kopalni wyraziła zgodę na cofnięcie zarządzenia redukcyjnego. Strajkujący po otrzymaniu tej wiadomości opuścili podziemia kopalni i udali się wśród zwycięskich okrzyków do domów.

Chrzanów, 28. 3. PAT. Po konferencji, odbytej pomiędzy dyrekcją garbarni „Marko", a delegacją robotników w obecności inspektora pracy doszło do porozumienia, ustalającego warunki pracy i płacy. Dyrekcja zakładu m. in. cofnęła zapowiedzianą redukcję pracowników. Wynik konferencji przyjęli robotnicy z pełnem zadowoleniem i bezzwłocznie przystąpili do pracy.

Rzeszów, 28. 3. PAT. Trwający od szeregu dni strajk robotników w fabryce przyborów kuchennych w Rzeszowie został dziś zakończony dzięki interwencji inspektora pracy podpisaniem umowy zbiorowej między delegatami robotników a zarządem fabryki. Zarobki zasadnicze podwyższono o 11 proc., płace akordowe o 20 proc.

Łódź, 28. 3. PAT. W dniu wczorajszym po kilkugodzinnej konferencji stron w inspektoracie pracy zakończono przewlekły strajk w przemyśle skórzanym. Uzgodniono cennik płac.

„Zasłona śmierci" dla samolotów

Buenos Aires. 28. 3. PAT. Jeden z inżynierów argentyńskich dokonał podobno wynalazku, uniemożliwiającego samolotom zbliżanie się do wybrzeży i bombardowania miast. Wynalazek ten polega jakoby na stworzeniu niewidzialnej zasłony, któraby powodowała upadek przelatujących przez nią samolotów. Podjęto podobno dalsze doświadczenia, celem zbadania praktyczności tego wynalazku.

Interpelacje w sprawie Rady Ustawodawczej w Palestynie

Londyn. 28. 3. (ŻAT) Głośna rezolucja w Izbie Lordów w **sprawie Rady ustawodawczej w Palestynie**, którą jak ŻAT-na donioła, zapowiedział na 2 kwietnia lord Lothian oczekiwana jest w kołach politycznych z dużem zainteresowaniem. Rezolucja głosi, że jeśli w Palestynie utworzona ma być Rada ustawodawcza z wyboru, to w obecnym stadjum powinna **mieć charakter reprezentatywny**. Zaś rozporządzenie królewskie, wprowadzające Radę ustawodawczą w Palestynie powinno być postawione na porządku dziennym obydwu Izb na miesiąc wcześniej, aby parlament miał możność przedyskutowania tego rozporządzenia przed jego proklamowaniem.

Na wtorek 31 bm. poseł Adams zapowiedział interpelację do ministra kolonji Thomasa, czy zamierza nadal popierać projekt Rady ustawodawczej w Palestynie.

Opinja „Timesa“, że rząd nie powinien działać zbyt pochopnie w sprawie Rady ustawodawczej, popierana jest przez inne pisma angielskie jak „Birmingham Post“ i „Manchester Guardian“ i inne.

List pasterski Metropolity Sapiehy o zajściach krakowskich

W dniu dzisiejszym z ambon archidiecezji krakowskiej odczytane będzie orędzie ks. Metropolity Sapiehy o ostatnich zajściach w Krakowie. Orędzie to zawiera m. in. następujące ustępy:

„Drugi już raz od czasu, jak nam P. Bóg dał wolne polskie Państwo, polała się na ulicach Krakowa krew, padły trupy, wielu jeszcze rannych walczy ze śmiercią. Smutek i głęboki żal przejmuje serca nas wszystkich, współczucie dla tych biednych ofiar, jak również dla rannych żołnierzy bezpieczeństwa którzy na rozkaz Władzy pełnili z narażeniem życia swój ciężki obowiązek.

Nie naszą jest rzeczą wydawać sąd, kto był starcia tego właściwą, bezpośrednią przyczyną i w tem zawinił. Ufamy, że Władze państwowe sprawę tę wyjaśnią i, zadość czyniąc sprawiedliwości, pociągną winnych do odpowiedzialności.

Ta bolesna żałoba winna zmusić nas, byśmy nietylko oddawali się uczuciu żalu, ale do bezwzględnego odsłonięcia przyczyn, które stanowią podłoże i rodzą tak bolesne zajścia u nas w Krakowie i gdzieindziej w Polsce.

W kraju szerzy się okropna nędza. Robotnik, wieśniak, bezrobotny inteligent i zubożały rękodzielnik przymierają z głodu i niedostatku. Spychamy ten stan na tzw. „kryzys“. Wiemy dobrze, że on dotknął dziś i pracodawców i pracujących, ale czy zawsze w równej mierze? Czy jednak w wielu wypadkach niepohamowana chęć zysku, zbyt wysokie wynagrodzenia jednych nie powodują nieuczciwego wyzysku biedy? Ze wstydem przyznać musimy, że tak jest, a krwawe wypadki w Krakowie i gdzieindziej, są tego jaskrawym dowodem. Wiele dziś mówi się o opiece nad robotnikiem, ale w jak wielu wypadkach ta opieka pozostaje słowem i nie przyczynia się do umożliwienia życia szerokim rzeszom.

...Mamy nadto w naszem społeczeństwie bardzo znaczną ilość pracodawców **niechrześcijan**, którym chciwość tak zaciemnia oczy, że nie widzą nawet własnego niebezpieczeństwa i uprawiają bezlitosny wyzysk na każdem polu i bogacą się krzywdą ludzką.

Skoro my nie spełniamy naszego obowiązku i nie przychodzimy z pomocą nie mogącym zarobić na życie, wtedy wciska się na przywódcę klas robotniczych kto inny: ludzie często nam obcy pochodzeniem i wiarą, przejęci nienawiścią! Tak samo jak w roku 1923 i teraz widzieliśmy wielu ludzi nieznanych wśród mas demonstrujących. Wodzowie komunizmu narzucili się na obrońców i doprowadzili nieopatrznie im wierzących — do gwałtu i nieszczęścia.“

Cała Europa a przedewszystkiem nasze Państwo przechodzi dziś ciężkie zmagania i niebezpieczeństwa. Z zewnątrz i wewnątrz zagrażają nam nieprzyjaciele którzyby chcieli nie tylko zniszczyć dar Boży, jakim jest nasze wskrzeszone Państwo, ale pracują, by pogrążyć wiarę naszą i kulturę, przewrócić wszystko na modłę bolszewicką. W takiej groźnej chwili nie czas na porachunki wzajemne, wygrażanie jedni drugim i wzajemną nienawiść. Łączyć się musimy wszyscy, w których płynie krew polska, a w sercu panuje Wiara Chrystusowa, z odrzuceniem swych egoistycznych interesów, — do wspólnej pracy dla dobra ogółu, w którem mieści się to, co ukochaliśmy i co nam jest święte i drogie

* * *

Zdajemy sobie sprawę, że list pasterski ks. Metropolity Sapiehy nie jest artykułem publicystycznym, z którym można wszcząć polemikę i dlatego zamieszczamy ten list bez żadnych komentarzy.

Proletarjackie akcenty na posiedzeniu Sejmu

Ostra polemika między pos. Byrką a Czapskim

Warszawa, 28. 3. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, przy dekrecie o pełnomocnictwach zabrał głos *poseł Mróz*, który oświadczył, że w drugiem czytaniu i trzeciem czytaniu głosował razem z kolegami przeciw pełnomocnictwom. obecnie też nie zmienia swego stanowiska, gdyż nie można żądania pełnomocnictw uzasadniać obyczajami. Inna bowiem była Konstytucja marcowa, inna była ustawodawcza praca Sejmu i rządu. Obecna Konstytucja ogranicza prawa Sejmu, rozszerza natomiast uprawnienia rządu. Sejm powinien być wyrazem sumienia narodu. i wyrazem opinji publicznej, o której współpracę się ubiega. Musi przyjść niwelacja wybujałości naszego życia. Pierwsze pełnomocnictwa przerzuciły cały ciężar na barki najszerszych warstw ludności pracującej, tj. robotników, chłopów i rzemieślników. Nie mamy żadnych widoków poprawy stosunków w zakresie likwidacji bezrobocia. Obawiam się, aby i drugie pełnomocnictwa, nie odbiły się na pracującej warstwie ludności.

Na czele zagadnień wysunęła się obecnie kwestja obrony państwa, obrony interesów Lewjatana, sprawa uboju rytualnego, natomiast na dalszy plan odsunięto najistotniejszą troskę, tj. nędzę wśród warstw pracujących w związku z wzmagającą się falą bezrobocia. Na pierwsze miejsce wybić się musi troska o los państwa i narodu. Niech ta krew, która polała się na ulicach Krakowa i Częstochowy...

Marszałek: Panie pośle, przywołuję pana do porządku, niech się pan ograniczy do tematu objętego poprawkami. Pan porusza sprawy, które nie stoją w żadnym związku z przedmiotem obecnych narad.

Poseł Mróz — niech ta krew obudzi siły, aby wyprowadzić kraj z bezrobocia. Bez obcej pomocy znajdziemy dość sił, aby zrealizować za sadę nietylko zdrowego pieniądza, ale dobro robotników i chłopów. Bo tylko z tej mocy wyrośnie silna armja i wyrosnąć może mocna Polska. Tak, jak w r. 1918 zdobyliśmy niepodległość.

Marszałek: — Panie pośle, jeszcze raz przywołuję pana do porządku. jeżeli pan będzie przemawiał w tym duchu w dalszym ciągu, będę zmuszony odebrać panu głos.

Poseł Mróz — do której prowadzi droga tylko przez proletarjat naszej wsi i ludności pracującej.

Po nim przed ustawą o pełnomocnictwach, zabiera głos w sprawie osobistej poseł *Hutten-Czapski*, który oświadcza, że w chwilach trudnych, jakie obecnie przeżywamy, absorbowanie obrad Sejmu sprawami osobistemi nie jest właściwe, dlatego z przykrością zabiera głos w sprawie osobistego wyjaśnienia. Poseł Byrka na czwartkowem posiedzeniu postawił mi — mówi pos. Hutten-Czapski — zarzut niedostatecznej odwagi w moich wystąpieniach. Przyznaję się, że ten zarzut był przezemnie najmniej oczekiwany, a czy był słuszny, zostawiam to decyzji Izby. Nie sądzę, by było na miejscu wchodzenie w tego rodzaju dyskusję, czy nie mogłoby to doprowadzić do takich rozważań, jak to, czy jest, czy nie jest dowodem odwagi opuszczenie stronnictwa opozycyjnego w chwili gdy słabnie, a przejść do stronnictwa rządowego. Toby tylko utrudniało współpracę Drugi zarzut odnosi się do tego, że chociaż wypowiedziałem się za pełnomocnictwami, to jednak jestem przeciw pełnomocnictwom. I to jest niesłusznem, ale dyskutowanie na ten temat doprowadziłoby tylko do takiego zaognienia, jakie panowało w parlamencie wiedeńskim i do stosunków, które są dobrze znane p. posłowi Byrce z czasów jego pobytu we Wiedniu.

Poseł Byrka ostro odpowiedział na mowę pos. Hutten-Czapskiego i stwierdził. że nie on zaczepił posła Hutten-Czapskiego, tylko poseł Hutten-Czapski jego zaczepił. Nie chce udzielać lekcji posłowi Hutten-Czapskiemu, gdyż nie chce być jego guwernantką.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej. Głos zabrał główny referent poseł Miedziński, który uzasadnia konieczność wydatków na policję, poczem p. premjer odczytał dekret o zamknięciu sesji Sejmu.

Między innemi wpłynęła dzisiaj też interpelacja w sprawie zajść częstochowskich.

—o0o—

Zakaz uboju rytualnego na Wołyniu

Równe. 28. 3. (ŻAT) Na ostatniem **posiedzeniu Rady miejskiej w Ostrogu, zapadła uchwała o zakazie uboju rytualnego. Jest to pierwszy wypadek uchwalenia takiej uchwały na Wołyniu.**

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE, oddział w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że od dnia 29 bm. biuro Towarzystwa czynne jest w godz. 10—12 przedpoł.

Jak brzmi ustawa o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach

w brzmieniu uchwalonem przez Sejm i Senat

ART. 1.

Przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie i inne zwierzęta ciepło - krwistc winny być ogłuszone lub w inny sposób pozbawione przytomności przed wykrwawieniem.

ART. 2.

1) Nie wolno zwierzęcia wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnem ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia.

2) Wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitej utracie przytomności przez zwierzę.

3) Nie wolno oprawiać zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

ART. 3.

Ubój bydła i koni dokonywany być może wyłącznie w rzeźniach publicznych lub prywatnych, poza wypadkami dopuszczonemi w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewn.

ART. 4.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ustali w drodze rozporządzenia warunki jakim powinno odpowiadać mięso przed dopuszczeniem do obrotu hurtowego i w obrocie hurtowym. Rozporządzenia te przewidzieć mogą w szczególności:

a) że inne dzielenie tusz zwierzęcych niż na podłużne połowy zakazane będzie w rzeźniach publicznych i prywatnych,

b) że wypuszczenie z rzeźni, jakoteż wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych, dzielonych inaczej niż na podłużne połowy jest zabronione.

ART. 5.

1) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publ. oraz Min. Spraw Wewn. ustali odmienny sposób i warunki dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy uboju specjalnych zabiegów. Rozporządzenie to ograniczy ilościowo ubój, dokonywany na powyższe cele, do faktycznych potrzeb wyżej wymienionych grup ludności i to w ten sposób, żeby cała ilość mięsa, pochodząca z tego uboju (części przednie i tylne), odpowiadała potrzebom konsumcji odnośnych grup ludności oraz potrzebom eksportu tego rodzaju mięsa i jego przetworów.

2) Obrót mięsem (i przetworami mięsnemi), pochodzącem z uboju, dokonywanego w myśl ust. 1), unormowany będzie rozporządzeniem Ministra Przem. i Handlu, działającego w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. Rozporządzenie to w szczególności ustali, że mięso to powinno być w sposób specjalny znakowane, oraz że sprzedaż tego mięsa dokonywana być musi w określonych miejscach i przez firmy specjalnie koncesjonowane w tym celu, wreszcie że sprzedaż innego mięsa będzie w tych miejscach zabroniona.

3) Przepisu ust. 1) nie stosuje się na obszarze województw, w których ludność wyznań, wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów, wynosi mniej aniżeli 3 procent ogółu ludności. Na obszarach tych wprowadzenie odmiennych sposobów i warunków dokonywania uboju zależy od uchwały organu stanowiącego gminy, uchwała ta podlega zatwierdzeniu wojewody.

ART. 6.

1) Kto wykracza przeciwko przepisom ustawy niniejszej lub wydanym na jej podstawie rozporządzeniem, podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub karze grzywny 3000 zł lub obu karom łącznie.

2) Orzecznictwo należy do władz administracyjnych.

ART. 7.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Przem. i Handlu, Spraw Wewn. oraz Wyznań Relig. i Oświecenia Publ.

ART. 8.

1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r.

2) Na obszarze wojew. śląskiego ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P. oświadczenia Prezesa Rady Ministrów o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na tę ustawę, nie wcześniej jednak niż z dniem 1 stycznia 1937.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

Dnia 22 bm. bawił w Jarosławiu członek krakowskiej Egzekutywy tow. mgr. Stern. Na posiedzeniu Komitetu Lokalnego, zaznajomił nas tow. mgr. Stern z programem pracy nowej Egzekutywy i zapoznał się z metodami pracy jarosławskiej Organizacji Sjonistycznej. Wieczorem odbyło się z udziałem gościa Zebranie Partyjne członków Organizacji.

ZEBRANIE MANIFESTACYJNE. W obronie praw i godności żydostwa przygotowują tut. org. sjonistyczne, społeczne i gospodarcze zebranie manifestacyjne, wzorem innych miast na całym obszarze Polski.

GDY EGZEKUTORZY ZBYT KREWKO WYKONUJĄ SWE OBOWIĄZKI.... Do handlarza bydłem Feiwla Rosenstocka z Cewkowa zgłosiło się onegdaj 3 egzekutorów w towarzystwie posterunkowego, a to celem ściągnięcia zaległości podatkowej. Gdy dłużnik oświadczył, że nie posiada gotówki na opłacenie podatku, został przez egzekutorów obalony na ziemię i podczas szczegółowo przeprowadzonej rewizji osobistej, uległo zniszczeniu na dłużniku ubranie, bielizna, i pokiereszowana twarz. W obronie ofiary krewkiego urzędowania organów skarbowych stanął brat Izak i gospodarz, sąsiad. Wynikł tumult, podczas którego poturbowano również obrońców dłużnika. Cała sprawa prawdopodobnie znajdzie swój epilog w Sądzie.

WYJAZD ZASŁUŻONEGO TOWARZYSZA DO PALESTYNY. W sobotę żegnał Komitet Lokalny i stow. Bnej - Sjon zasłużonego skarbnika i gospodarza tow. Reicha Izraela, który wyjeżdża w najbliższych dniach do Palestyny. Na pożegnalnym bankiecie żegnali tow. Reicha w imieniu Komitetu Lokalnego prezes tow. dr. Schwarzer, w imieniu Bnej - Sjonu tow. Wasserman, zaś w imieniu najbliższych współpracowników tow. mgr Rubin. Wszystkim odpowiedział głęboko wzruszony tow. Reich.

ZJAZD REGJONALNY URZĘDÓW ROZJEMCZYCH. Onegdaj odbył się w sali Kasyna Garnizonowego zjazd regjonalny przewod. Urzędów Rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz urzędów sekretarskich. Zjazdy te odbywały się dawniej we Lwowie obecnie Władze wojewódzkie wybrały na zjazd Jarosław, jako położony w samym środku interesowanych powiatów. W zjeździe brali udział delegaci z kilkunastu powiatów, oraz przedstawiciele wojewódzkich władz nadzorczych z p. wicewojewodą Gronziewiczem na czele. Celem zjazdu było zaznajomienie się z najważniejszemi postulatami ustawodawstwa oddłużeniowego omówienie kwestji spornych i wyjaśnienie bolączek rolnictwa w związku z obecnym kryzysem w rolnictwie. Zjazd powziął szereg uchwał, które będą jednolicie stosowane w dalszej działalności Urzędów Rozjemczych.

ZE SPORTU. ŻTGS. Dror pod sprężystem kierownictwem nowowybranego Wydziału z tow. Glasbergiem jako przewod. rozwija bardzo żywą działalność. W każdą środę odbywają się referaty z dziedziny sportu, przy licznym udziale członków. Przy stow. stale czynne są sekcje: piłkarska tenisowa, lekkoatletyczna, kajakowa, tenisu stołowego i nowo założona sekcja bokserska.

W. C. K. S. Ognisko przygotowuje się intenzywnie do piłkarskiego sezonu. Ubiegłej niedzieli odbył się pierwszy w tym sezonie mecz towarzyski z przemyską drużyną Elektrownia, który zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Zawody stały na niskim poziomie. Obok drużyny piłkarskiej, grającej w Lidze Okręgowej, dysponuje Ognisko silną drużyną tenisową, oraz sekcjami lekkoatletycznemi, bokserską i t. d.

KRONIKA ZYWIECKA

ZE SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ. W ubiegłą niedzielę odbyła się tradycyjna purimowa zabawa szkolna, która ściągnęła liczne rzesze dzieci szkolnych i pozaszkolnych oraz rodziców. Na nader urozmaicony program złożyły się między innemi popisy gymnastyczne (pod kierownictwem instruktora Makkabi p. Dattnera) oraz nader pomysłowe tańce, które zasługują na specjalne wyróżnienie. P. Luśce Zuckermann, która je przy nadzwyczajnym nakładzie sił zupełnie bezinteresownie przygotowała, zgotowała publiczność serdeczne owacje i uznanie. Cała zabawa wypadła imponująco, co przypisać należy niestrudzonej pracy całego grona nauczycielskiego.

ZE STOW. PAŃ. Dnia 24. bm. obchodziło stow. Pań podniosłą uroczystość mianowania p. Teresy Glasnerowej honorową przewodniczącą stowarzyszenia, co nastąpiło na uroczystym bankiecie w salach „Zrzeszenia“. W uznaniu zasług p. Glasnerowej uchwalił zarząd zamiast upominku wyasygnować kwotę 50 zł. na kolonję rabczańską.

Z „MAKKABI“ Impreza jubileuszowa odbędzie się w sobotę dnia 28 marca 1936 w sali Żyd. Domu Ludowego w Zabłociu. Wszystkie przygotowania są już zakończone. Spodziewane jest przybycie licznych zamiejscowych gości.

REPERTUAR KIN. 27—30 bm Edison: Burza nad światem; Polonja: Don Kichot z Szaljapinem; 31. III. — 2. IV. Polonja; Morderstwo w kasynie.

KRONIKA PRZEMYSKA

ZNAKOMITY WYNIK AKCJI KEREN HAJESOD W PRZEMYŚLU. Tegoroczna kampanja Keren Hajesod, przeprowadzona w Przemyślu, z udziałem delegata Centrali dra M. Kramera z Czerniowiec, dała wręcz imponujący rezultat. Mimo notorycznie pogorszonych warunków, udało się w tym roku uzyskać podwójną prawie sumę deklaracji na rzecz tego funduszu, opiewających na 8 tysięcy zł. Sukces ten należy zawdzięczać przedewszystkiem ruchliwemu Komitetowi, złożonemu niemal wyłącznie z członków organizacji ogólnosjońskiej. Należy podkreślić, że głównym organizatorem akcji i duszą Komitetu był p. dr. Kramer który świecił przykładem wytężonej i niezmordowanej pracy, odwiedzając osobiście b. wielu płatników.

HANKA ORDONÓWNA niezrównana pieśniarka i Igo Sym wystąpią w Przemyślu, dnia 29 bm w sali „Fredreum“ z nowym repertuarem. Zapowiedź występu tej przemiłej pary artystów wzbudził w naszem mieście wielkie zainteresowanie.

POŻAR W SĄDZIE OKRĘGOWYM. W piątek wybuchł pożar w biurze wiceprezesa Sądu Okręgowego w Przemyślu S. O. Haszczyca. Przybyła straż pożarna wkrótce ogień zlokalizowała. Przyczyną wybuchu pożaru była wadliwa konstrukcja przewodów kominowych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wydział robót publicznych rządu palestyńskiego preliminował kwotę 2 miljony funtów, na roboty publiczne w r. 1936/37. Pozostaje to w związku z budową szosy Hajfa—Jaffa.

— W Paryżu zmarł jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów rosyjskich. Aleksander Głazunow.

Mordercy rodziny Gralicerów przyznali się do zbrodni

Tarnów. 28. 3. (Tel. wł.) W Ciężkowicach ujęci zostali i odstawieni do Tarnowa sprawcy ohydnego morderstwa rabunkowego dokonanego 18 bm. na osobach Chaima i Chany Gralicerów w Zwierniku k. Pilzna w pow. ropczyckim. Mordercami są 22-letni Józef Laska z Jodłowej i 20-letni Jan Czudesz z Zwiernika. W czasie przesłuchiwania przez sędziego śledczego obaj przyznali się w zupełności do zbrodni, podają jako motyw chęć zdobycia pieniędzy u Gralicerów, których uważano za bardzo zamożnych. Zeznali oni nadto, że mieli w planie zamordowanie wszystkich osób, któreby się w czasie napadu znajdowały u Gralicerów. W czasie przesłuchiwania aresztowani opisali szczegółowo przebieg zbrodni, której dokonali prętem żelaznym i małą siekierką. Narzędzia zbrodni znaleziono zakopane w Zwierniku. Morderców osadzono w więzieniu w Tarnowie.

Bepzłatny telefon w Tarnowie

Zadarmo telefon zakłada poczta w Tarnowie od dnia 1 kwietnia do 31 maja 1936 r. Nowozgłaszający się abonenci będą zwolnieni od opłat wstępnych i instalacyjnych. Równocześnie abonament miesięczny ulegnie *wydatnej zniżce* i będzie wynosił 13 zł., a nie jak dotychczas 17, 25 i 30 zł. Ilość abonentów, którzy będą mogli korzystać z bezpłatnie zakładanego telefonu jest ograniczona. Szczegółowych informacyj udzielają wszystkie urzędy pocztowe w Tarnowie.

Ukryte zamiary japońskie w Chinach północnych

Pekin. 27. 3. PAT. Przedstawiciel władz wojskowych japońskich w Tien-Tsinie oświadczył prasie, że jeżeli komuniści z Szan-Si wtargną do Ho-pei, wywoła to nieuniknione starcie zbrojne z wojskami japońskiemi.

Naskutek tego oświadczenia w Nankinie i Pekinie powstała obawa, że władze wojskowe japońskie chcą pod pretektem walki z akcją armji czerwonej, zająć Chiny północne. Obawy te wzrastają tembardziej, że komuniści z Szan-Si, zyskując coraz więcej zwolenników, rzucają ze swej strony hasło wypędzenia Japończyków z Hopei.

—oOo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin. 27. 3. PAT. Ambasador von Ribbentrop oraz delegacja niemiecka opuścili dziś Londyn o godz. 17-ej. Udają się oni jednak nie do Berlina, lecz do Kolonji, gdyż — jak wiadomo — kanclerz Hitler znajduje się obecnie w Nadrenji.

* * *

Londyn. 27. 3. PAT. Wobec zainteresowania, jakie wywołała deklaracja kanclerza skarbu Chamberlaina, złożona pod koniec debty na temat stanowiska W. Brytanji w razie niesprowokowanej napaści na **Czechosłowację lub Polskę** — podajemy niżej wyciąg tego ustępu według sprawozdania stenograficznego z Izby Gmin:

Na zapytanie posła Daltona: Jakiem było by stanowisko rządu w razie niesprowokowanej napaści Niemiec na Czechosłowację lub Polskę? — Chamberlain odpowiedział:

„Niesprowokowana napaść Niemiec na Czechosołwację, Polskę lub któregokolwiek z sąsiadów na wschodzie zostałaby oczywiście natychmiast notyfikowana Lidze Narodów i w tym wypadku bylibyśmy związani z racji naszych zobowiązań wobec Ligi Narodów, których zawsze gotowi byliśmy dochować wespół z innymi współczłonkami Ligi. Oto stanowisko, które zawsze znajdowaliśmy, zaś różnica pomiędzy tem stanowiskiem a Locarnem polega na tem, że w uzupełnieniu naszych zobowiązań ligowych posiadamy również zobowiązania, wynikające z traktatu locarneńskiego, którego celem jest popierać Ligę. Z tytułu naszej przynależności do Ligi jesteśmy zupełnie w tym samym stopniu zainteresowani w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, co i na Zachodzie, a nasze zobowiązania ligowe będą w jednakowym stopniu dotrzymane, niezależnie od tego, czy napaść nastąpiła we wschodniej, czy też zachodniej części Europy".

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Dr. E. SCH. W TARNOWIE: Broszura rabina Ascha — nakładem Gminy Żydowskiej w Częsttochowie, p. Hilela Seidnera — nakładem księgarni Hoesicka w Warszawie.

MAKÓW PODHALAŃSKI

AKCJĘ PURIMOWĄ poświęconą w całości Ż. F. N. z dobrym wynikiem na tutejszym terenie przeprowadzili dr. Edelstein i dr. Lustgarten. W sali własnej Stowarzyszenia „Bnej Sjon" odbył się wieczorek purimowy, na którym słowo wstępne wygłosił dr. Edelstein. Następnie odegrano parę skeczów. Konferencjerkę nader udatnie prowadziła p. Witaszkowa. Z grających odznaczyli sie p. Helena Pinkas, Weiss, PP. Edmund Adler Henryk Schwieger, Mojżesz Goldberger, Arnold Pastor i Warenhaupt. Impreza ta pozostawiła na obecnych nader dodatnie wrażenie.

W dniu 22 marca br. odbyło się zebranie, na którem referat o „obecnej sytuacji w żydostwie" wygłosił dr. Edelstein, poczem w nader uroczystym i poważnym nastroju uchwalono rezolucję protestacyjną.

Interesy handlowe

DUŻE możliwości zarobkowania. Natychmiastowa egzystencja Wynalazki, Patenty, Licencje odddaje do eksploatacji Najstarszy Dom Powierniczy „Metropolis", Kraków, św. Jana 18.

INKASO WEKSLI I WSZELKICH DOKUMENTÓW załatwia sprawnie i tanio — SPÓŁDZIELCZY BANK DRZEWNO-BUDOWLANY SPÓŁDZ. Z OGR. ODP. KRAKÓW — SZEWSKA 21 TEL. 157-18 (członek Związku Spółdz. Warszawa). Wypłata waluty w dniu wpływu. Członkowie korzystają z zaliczek na inkaso. 8214kr

POSZUKUJĘ spólnika z 5—10.000 zł. do zaprowadzonego w śródmieściu sklepu w celu powiększenia. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „5.000". 8152kr

FACHOWIEC z działu elektrotechnicznego szuka posiadacza kapitału celem założenia sklepu elektrotechn. w Krakowie. Zgłoszenia „Prąd" Nowy Dziennik. 5440g

LEKARZA, Dentysje technik z własuem je technik z własnym urządzeniem celem współpracy. Zgłoszenia pod technik „B. M." Nowy Dziennik. 5451g

Reklama dźwignią handlu

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia Kossaka 2. Dozorca wskaże. 5334g

DWA frontowe pokoje umeblowane z kuchnią na II piętrze do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „Dzielnica VIIIa" do wynajęcia. Zgłoszenia piśmienne pod „Dzielnica VIIIa" do Adm. N. Dziennika. 5469g

PIĘKNY pokój balkonowy komfort I piętro osobne wejście. — Zgłoszenia między 13-15 Dietla 15 m. 4. — 5472g

POKOJ frontowy, nieskrępujący komfort wolny ulica Boncrowska 2/4. 5462g

POKÓJ jasny, ciepły komfort do wynajęcia Mikołajska 32/28. 5453g

KOMFORTOWY pokój wejście klatki schodowej wolny. — Właściciel Kraków, Rajska 20. 5148g

PRZECHOWANIE mebli, towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES" — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

POKOJU z kuchnią zpn. (I lub II piętro) Dzielnica VII—VIII. poszukuję. Zgłoszenia pod „Dobry i punktualny płatnik" do Administr. Dziennika.

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

LOKAL frontowy, — kilka ubikacyj, powierzchnia 130 m. kw. z instalacją kanalowo-wodociągową, gazową, elektryczną, ul. Dietla na biuro i magazyny lub lekki przemysł do wynajęcia. — Zgłoszenia tel. 110-82. 5398g

LOKAL PRZEMYSŁOWY dwupokojowy I piętro front do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Stradom 11 u administratora. 8288kr

POKÓJ frontowy na I. p. na lokal przemysłowy lub biuro do wynajęcia Krakowska 10 dozorca wskaże. —

DO WYNAJĘCIA jasno lokale suterynowe z elektryką ul. Koletek 3. 5433g

POKÓJ umeblowany słoneczny, ul. Nowowiejska przy rodzinie z utrzymaniem lub bez. Wiadomość Kraków, Jul. Lea 34. — Kosser. 5130g

DWA pokoje kuchnia z przynależnościami słoneczne do wynajęcia od właściciela. — Szewska 15. 8223kr

Zdrojowiska

PENSJONAT „TRZY RÓŻE" w Ustroniu poleca piękne pokoje słoneczne, KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA — doborowe towarzystwo Pensjonat czynny we święta PESACH. — Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje Bing Katowice, Mielęckiego 8, m. 29 Staraniem naszem będzie jak zawsze odskonale obsłużyć naszych P. T. Gości. Ceny przystępne. Zarząd. 8006kr

PENSJONAT „ODALISKA" Krynica już przyjmuje zamówienia na święta Pesach. Kuchnia wykwintna, pierwszorzędne towarzystwo. Ceny niskie. 8185kr

Matrymonjalne

DLA mego przyjaciela lat 34 akademika (doktorat) współwłaściciela dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w jednem z większych miast Polski poszukuję panny z lepszej rodziny do lat 28 inteligentnej, sympatycznej z odpowiednim posagiem. — Oferty z fotografja, zwrot której zapewniony — anonimy do kosza.. — Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Wiosna 1936" 8212kr

„POSTERESTANTE" Panią H. Herm... Kraków. upraszam uprzejmie o podanie dokładnego nieanonimowego adresu pod „Niezawiniona zwłoka" do Adm. N. Dziennika.

ROZWÓDKA bezdzietna, miłej powierzchowności, wysokich walorów duchowych, — współwłaścicielka większego majątku ziemskiego wróciwszy na stałe z zagranicy pozna kulturalnego pana tylko na odpowiednim stanowisku lat 40 — 45, cel matrymonjalny. Oferty „Ziemianka", Książ Wielki pow. Miechów, poste restante. 5425g

Jaka pewność że kupujesz odbiornik najwyższej klasy?

7 OBWODÓW PRZY 3 ZAKRESACH FAL

ORAZ URZĄDZENIE PRZECIWZANIKOWE STANOWIĄ JEDYNĄ RĘKOJMIĘ



2 SUPERHETERODYNY SPLENDID i MAJESTIC ELEKTRIT

odpowiadają wszelkim wymogom nowoczesności!

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

EXPRESS Pralnia Chem. Art. Farbiarnia czyści farbuje po najniższych cenach, wykonuje fachowo. Kraków, Stradom 10. 5470g

DO WYDZIERŻAWIENIA ZAKOPANE Pensjonat „Uciecha", świetnie położony, kompletnie urządzony, komfortowy piękny ogród, — stale dobrze prosperujący, ostatnio dla dzieci i młodzieży. Zgłoszenia Kraków, Grodzka 60 Dentysta Fischer, tel. 114-44. 8250kr

KOMFORTOWY pensjonat, urządzony, dobrze prosperujący do wydzierżawienia. — Zgłoszenia: „Nowy Dziennik" „Rabka". 5448kr

Z NA WIOSNĘ CZYŚCI chemicznie i FARBUJE wszelką garderobę FR. JOGAŁŁA, najtaniej i najsolidniej DIETLA 93 telefon 1-65. Filja Grodzka w podwórcu. 8111kr

כשר של פסח

RESTAURACJA „WEISSBROT", Kraków, Starowiślna 26, telefon 144-25 poleca na święta wina zagraniczne oraz miód, — ŚLIWOWICĘ najlepszej jakości. Ceny najniższe. W czasie świąt lokal otwarty. 8232kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 7806kr

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 7997kr

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia — oraz przerabia na nowe fasony wytwornia Herzog, Berka Joselewicza 2 tel. 163-07. 8154kr

SZMATKI, worki, — przerabiamy na ładne deseniowe kilimowe chodniki. Tkalnia — Kraków Józefa 2. — 5337g

„EXPRESS" Kraków, Miodowa 20, telefon 145-81 — załatwia PRZEPROWADZKI fachowo własnemi wozami meblowemi również przyjmuje przesyłki do PALESTYNY. Ceny przystępne. —

Kupno

NIERUCHOMOŚĆ W NIEMCZECH za zapłatą w Polsce, poszukiwana przez samonabywcę. Zgłoszenia „Par" Katowice, pod „Nr. 4300". 8294kr

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety najsolidniej, najkorzystniej. Wytwórnia Rotner, Kraków Mały Rynek 4.. 5378g

DYWANY linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portjery **M. HALPERN** Kraków, Posełska 18. tel 116-79

NAJNOWSZE GUZIKI KLAMRY i biżuterję modną po cenach fabrycznych tylko w HURTOWNI W. FREY KRAKÓW, STRADOM 27. Uwaga na firmę! 5471g

DOBRZE zaprowadzona owocarnia w centrum Rynku do sprzedania spowodu wyjazdu. — Zgłoszenia „Owocarnia" Nowy Dziennik. 5466g

PERSKIE dywany obrazy meble kupuję płacę najwyższe ceny. Adres Kraków, — skrytka 492. 5476g

OKAZYJNIE sprzeda jadalnię i gabinety nowe „Przemysł Meblowy", Kraków, — Zyblikiewicza 5. — 8296kr

WIELKI WYBÓR firanek, kap, bielizny, koronek, apaszek, kołnierzyków po cenach najniższych poleca firma „Lingerie Elégante" — Kraków, — Karmelicka 10. 7763kr

SALAMI

כשר של פסח

pierwszorzędnej jakości po cenach najtańszych już do nabycia we firmie A. S. SPIRA Kraków, Krakowska 5. tel. Nr. 10-258. 8252kr

BIELIZNĘ męską, chłopięcą doskonały krój, poleca najtańsza wytwórnia „Łabędź", Kraków Starowiślna 6. 8280kr

KAPELUSZE DAMSKIE według ostatnich modeli wiosennych poleca po cenach zniżonych Pracownia Kapeluszy Nadzi Beckowej Dietla 105 parter. Wszelkie przeróbki — szybko i solidnie. 8221kr

PELERYNKI dziecięce gumowe płaszcze także (czarne), poleca skład cerat, linoleum i dywanów Müntz Bożego Ciała 19. 8251kr

PŁACHTY (plandeki) płótno nieprzemakalne, ceraty linoleum i chodniki poleca najtaniej Müntz, Bożego Ciała 19. 8251kr

BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26 tel. 17178 poleca następujące okazje do sprzedania.
DOM trzechpiętrowy pełnokomfortowy — (śródmieście) posiada mieszkania czteropokojowe, dochód roczny 6350 zł., — cena 57.000, — gotówką 47.000 zł.
DOM nowy trzechpiętrowy, nowoczesny komfort niskie czynsze, dochód roczny 9.360 zł., gotówką 67.000.
DOM nowy dwupiętrowy pełny komfort najpiękniejsza dzielnica, dochód roczny 6.120 zł. Cena 49.000 zł., gotówką 37.000.
DOM nowy, luksusowy komfort, narożnik dochód roczny 18.300 zł. Wpłata 125.000 reszta dług. INFORMACJE w sprawie kupna udziela się bezpłatnie. 8284kr

NAJTAŃSZĄ oprawę OBRAZÓW, gobelinów oraz KARNISZE stylowe do firanek wykonuje KLIPSTEIN Kraków, Dietla 87 (róg Starowiślnej) Tel. 176-45. 8210kr

KAMIENICA czteropiętrowa komfortowa, dochód 14.500 dopłata 80.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa luksusowy komfort. — Dochód 12.000. Pożyczka długoterminowa B. G. K. Gotówką 90.000.
KAMIENICA dwupiętrowa nowoczesna dochód 4.500 dług B.G.K. Dopłata 30.000.
Zgłoszenia kupna sprzedaży bezpłatnie. Biuro „MERKUR" — Kraków Dietla 59 Tel. 176-89. 8249kr

MOTOR Bergmana, 1½ HP oraz transmisja do sprzedania. Zgłoszenia „Motor" Biuro Ogł. Stattera, Rynek 8. 8283kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania dobrze zaprowadzony sklep galanteryjny w najlepszym punkcie Krakowa. Zgłoszenia pod „Egzystencja" do Admin. N. Dziennika. 5456g

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne.

LODOWNIE w największym wyborze najkorzystniej SATTLER Stradom 18. 8023kr

OBUWIE wszelkiego rodzaju najtaniej poleca Lubka Kraków Stradom 16 w podworcu. 8262kr

DYWANY, kilimy, chodniki, narzuty, obicia meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie. Ceny fabryczne. Fischman. Kraków, Grodzka 13.

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach fabrycznych. Fabryka Mebli „STYL" Kraków, WIŚLNA 8. obok plant. 7789kr

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

WAGI niemowlęce wypożycza SATTLER Stradom 18, telefon 147-51. 8021kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidnie najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

WÓZKI dziecięce — wielki wybór — poleca: SATTLER, Kraków, Stradom 18. —

OBUWIE „SFINKS", Kraków, Rynek gł. 13 poleca najnowsze modele wiosenne po cenach przystępnych.

NAJMODNIEJSZE FIRANKI i kapy najtaniej poleca wytwórnia Sebastjana 16 wielki wybór! 7866kr

DOM w śródmieściu, narożnik, luksusowy komfort, cena 155.000 zł., gotówką 125.000 zł., reszta Bank Gospodarstwa Krajowego.
DOM nowy pełnokomfortowy, cena 80.000 zł. gotówką 50.000 zł.
DOM nowy pełnokomfortowy, luksusowy — komfort cena 125.000 zł. gotówką 105.000 zł. reszta Bank Gospodarstwa Krajowego.
DOM nowy pełnokomfortowy z ogrodem owocowym cena 45.000 zł, gotówką 30.000 zł, reszta Kasa Oszczędności. Sprzeda GELBER KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8, — TELEFON 135-70.

NA święta MACE i koszerne wędliny. — Bakalarz Długa 50. 5314g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NIEMIECKIEJ w 10 lekcjach perfekt wyuczna ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p, m. 7. tel. 109-97..

PROFESOR Spiz, Kraków Sołtyka 11 naucza stenografji polskiej niemieckiej. 8294kr

WPISY NA KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM Kursa Zawodowe Krawiectwa damskiego i dziecinnego. Kursa dają wykształcenie mistrzowskie w kroju, modelowaniu i szyciu. Krój oceniony przez komisję fachowców Urzędu Starszych m. Warszawy i Krakowa. Po ukończeniu świadectwa. Informacje codziennie, prospekty na żądanie. Kl. Bobrowska Swałtek, Kraków, Felicjanek 1. m. 7. tel 174-55. —

JAŚNIEJ SŁOŃCA

JEDYNA I NIEZASTĄPIONA ZAPRAWA DO PODŁÓG. ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH.

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
Krakowska 29 I. p.
Telefon 154-67
Najładniejszy prezent jest album amatorski

Najtrwalsze, najoszczędniejsze, więc najtańsze
Żarówki PHILIPS
dostarcza na telefoniczne zamówienie do domu w każdej ilości, po obecnej **zniżonej cenie**
A. J. POSS
Fabryczny skład nowoczesnych lamp elektrycznych
Kraków, św. Agnieszki 11 (przecz. Stradom)
tel. 141-96

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ kwalifikowanych czeladników krawieckich na małe i duże sztuki, oraz podręcznych. Süssman, Krościenko n/D.

PRZYJMĘ od 15/4 gospodynię do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa kawalerskiego. Zgłoszenia Szpitalna 38 m. 2 między 9—10 rano. 8289kr

PRAKTYKANTKA potrzebna. Zgłoszenia wyłącznie między 1-3. Grodzka 8 sklep. 5467kr

POSZUKUJEMY! Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy ZAUFANEGO PANA, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 720. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia pisemne pod: Nr. „Kr. 882“ do Firma Hönel & Co., Klagenfurt (Austrja). 8274kr

POSADY wychowawczyń do objęcia. Zgłoszenia Biuro Pośrednictwa Pracy przy Stow. „Wizo“, Mikołajska L. 6. codziennie między 3—6 tel. 156-42. 5450g

EKSPEDJENTKI rutynowanej o miłej powierzchowności poszukuje wielka firma tkanin jedw. i wełn. Oferty pisemne Biuro Ogł. Roth Kraków Jana 18/6 pod „Moda“. 8247kr

Posad poszukuje

AGRONOM ŻYD — dwudziestoletnia praktyka i referencje — poszukuje posady zarządcy większego majątku. — Zgłoszenia przyjmuje S. Wistreich Jasło. 5373g

POMOCNICA modniarska poszukuje pracy w salonie mód. — Zgłoszenia pod „J“ do Adm. N. Dziennika. 5449g

STUDENTKA AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH poszukuje pracy w zakładzie fotograficznym. Doskonale zna retusz pozytywów i negatywów. — Zgłoszenia pod „Malarka“ do Admin. „Now. Dziennika“. 5451kr

SZUKAM dobrego zastępstwa na Kraków i okolice ewent. ze składem fabrycznym za zabezpieczeniem. Zgłoszenia „Zastępstwo“ Nowy Dziennik“. 5468g

POLSKA korespondentka biegła rachmistrzyni władająca doskonale językiem niemieckim z 6 letnią praktyką obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Pilna“ Biuro Dzienników Marja Springer Bielsko Pasaż 1.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek pyjam. szlafroków. — Stockowa, J. Diedla 50/II. 5413g

ZUBOŻAŁY kupiec władający językami prosi o zajęcie w charakterze przedstawiciela, komiwojażera itp. na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Energiczny 2“. 5452g

EKSPENDJENT branży bławatnej obeznany w materjałach męskich i płótnach poszukuje posady. Zgłoszenia „Bławatny“ N. Dziennik“. 5390g

POSZUKUJĘ pracy jako pomocnica pani domu znam gospodarstwo domowe, szycie, zajmę się dziećmi, mogę towarzyszyć starszym osobom. — Posadę mogę objąć 15-go kwietnia. Zgłoszenia Agencja Fischgrund, Wadowice, „Posada“. 8257kr

OSTRZEŻENIE!

Nabywcy wyrobów „DOBROLIN“ narzekają, że od pewnego czasu niektórzy sprzedawcy starają się odmówić ich od kupna wyrobów „DOBROLIN“, a nakłonić do nabycia artykułów innych fabryk, i w tym celu ganią gatunek naszych wyrobów.

Jak dalece bezpodstawne i absurdalne jest twierdzenie, że wyroby marki „DOBROLIN“ są w złym gatunku, wiedzą o tem najlepiej od szeregu lat sami konsumenci naszych wyrobów, to też podobne informacje szkodzą nietyle nam, ile samym sprzedawcom, podrywając ich zaufanie u klijenteli. Do tej pory nie reagowaliśmy na tę, sprzeczną z etyką kupiecką, taktykę sprzedawców, wiedząc, że źródło jej tkwi w niezadowoleniu z ustalonych przez nas warunków kupna naszych wyrobów. Ponieważ jednak ostatnio i niektórzy właściciele fabryk konkurencyjnych, względnie ich agenci, urządzają istną nagonkę na nasze wyroby, zmuszeni jesteśmy stanowczo przeciwko takiej nieuczciwej konkurencji zaprotestować i ostrzec, że każdą osobę, winną rozsiewania fałszywych i szkodzących nam wiadomości o naszej firmie lub o jej wyrobach, pociągniemy do odpowiedzialności karnej na podstawie § 6 Ustawy o nieuczciwej konkurencji z dnia 2.8.1926 r., przewidującego areszt do 6 tygodni, lub grzywnę do 12.000 zł.

Jednocześnie prosimy WW. PP. konsumentów, aby przy kupnie wyrabianych przez nas artykułów zwracali uwagę na markę „DOBROLIN“, gwarantującą najwyższy gatunek towaru.

Fabryka Przetw. Chem. „DOBROLIN“
F. A. i G. Pal, sp. firm.
Warszawa

PRAKTYKANTA DO MAGAZYNU uczciwego z dobrej rodziny przyjmie od zaraz. — „Pilot“ Kraków, Powiśle 5. 8242kr

ZDOLNA ekspedjentka z działu galanteryjnego zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Rutyna“ Adm. N. Dziennika. 5441g

TECHNIK DENTYSTYCZNY, specjalista od koron porcelanowych poszukuje posady. Zgłoszenia Administracja N. Dziennika pod „Specjalista“ 5463g

PRZEDSTAWICIEL poważnych firm posiadający liczną solidną klientelę wśród drogerzystów i składów farb przyjmie zastępstwo tej branży. Zgłoszenia „Drogerfarb“ Kraków, — skrytka 64. 8295kr

BUCHALTER, korespondent polsko-niemiecki prosi o jakąkolwiek pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod „Referencje“ Nowy Dziennik. 5459g

1.000 ZŁOTYCH oflaruję za stałą posadę urzędnika lub poważne przedstawicielstwo. Znajomość języków, biurowości. — Zgłoszenia: „Kaucja-reprezentatywny“ — Kraków, Skr. 253. 8241kr

KUPIEC wykształcenie handlowe znający dobrze rynek tarnowski poszukuje poważnego zastępstwa na Tarnów i okoliczne miasta posiada również lokal handlowy. Kaucja kilka tysięcy złotych. Zgłoszenia Tarnów Haut, Biuro Dzienników.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat komfortowy „DIANA“ pod zarządem Drowej Abrutinowej i Finkelsteinowej, przyjmuje zamówienia na Święta Wielkanocne „Pesach“, — Telefon 1489.

RABKA, pensjonat „OPIEKA“ przyjmuje zamówienia na nadchodzące ŚWIĘTA. C. Hochmanowa, telef. 326. 8082kr

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „Jurand“ ul. Chałubińskiego. Poleca słoneczne pokoje z pełnem wykwintnem utrzymaniem na marzec PO CENACH BARDZO NISKICH, towarzystwo doborowe.

Jednorazowe kupno
porcelany, kryształów, ceramiki, szkła
przekonuje każdego, że najtaniej kupuje się we firmie
wł. firmy Józef STEINMETZ, Bracka 5

STARĄ ŚLIWOWICĘ כשר שלפסח
w najlepszych gatunkach, z różnych gorzelni hurt. i detal. po cenach przystępnych polecają:
GANZ i INFELD, parowa fabryka wódek i lik. „KORDJAL“
Kraków, Krakowska 33 Tel. 134-13

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.